Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 188-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 2 kwietnia 1936 r. Nr. 92.

Komunizm zagraża Hiszpanji.

Madryt, 1. 4. (PA.). Donoszą o **wielkim rozwoju propagandy komunistycznej w Hiszpanji.** Partja komunistyczna ma liczyć obecnie **50 tys. czynnych członków.** Organ partji „Mundo Obrero" opublikował program **nawołujący do zorganizowania „rewolucyjnego frontu robotniczo-chłopskiego"** w myśl wskazówek Dymitrowa i rezolucji 7-go kongresu Kominternu. Aktywność komunistów **wywołuje w hiszpańskich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie.**

Madryt, 1. 4. (PAT). **Po opuszczeniu sali obrad przez trzy frakcje prawicowe. Kortezy uchwaliły wniosek komisji rugów poselskich o unieważnieniu mandatów z okręgu Grenady.** (Uw. red. — W okręgu tym zwyciężyła lista „Frontu antyrewolucyjnego").

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.55, Holandja 360.50, Kopenhaga 117.45, Londyn 26.31, Nowy Jork 5.30, Paryż 35.00, Praga 21.96, Szwajcarja 172.90, Sztokholm 135.65, rubel złoty 4.82, marka niemiecka 135.60, dolarówka 49.75, konwersyjna 59.75.

Akcje: Bank Polski 96, Cukier 22.75, Węgiel 11.

Wojska japońskie wtargnęły do Mongolji!

Moskwa, 1. 4. (PAT). Agencja Tass donosi, że dnia 31. marca **oddział japońsko-mandżurski na kilkudziesięciu samochodach ciężarowych, poparty przez baterję artylerji i czołgi, samochody pancerne i lotnictwo ponownie zaatakował mongolski posterunek graniczny w Adyk-Dolon i zajął tę miejscowość, poczem poprowadził ofenzywę w kierunku miejscowości Tamsyk-Bułak. W pewnym momencie oddział japońsko-mandżurski zdołał zbliżyć się do tej miejscowości, położonej w odległości 45 klm. wgłąb terytorjum mongolskiego. Tymczasem** wojska mongolskie, otrzymawszy posiłki, **stawiły energiczny opór i zmusiły oddział japońsko-mandżurski do odwrotu i ewakuacji miejscowości Adyk-Dolon. Otrzymawszy nowe posiłki, oddział japońsko-mandżurski ponowił natarcie i wedle ostatnich doniesień, bitwa trwa, odbywając się na terytorjum monogolskiem.**

Kto prowokuje?

Tokio, 1. 4. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsin-Kingu, że rząd Mandżukuo oskarża Mongolję Zewnętrzną o sprowokowanie incydentów z dnia 29 i 31 marca. Minister spr. zagr. Mandżukuo złoży energiczny protest wobec rządu mongolskiego po otrzymaniu dokładnego sprawozdania od władz lokalnych.

Japonja „bada" stosunki sowiecko-mongolskie.

Tokio, 1. 4. (PAT). Agencja Domei donosi: w Tokio udzielono oświadczenia w sprawie wiadomości, dotyczących wtargnięcia oddziału japońsko-mandżurskiego, wspomaganego przez artylerję, czołgi, samochody pancerne i samochody do Mongolji Zewnętrznej, pomimo, iż rząd japoński nie otrzymał dotychczas oficjalnych doniesień w tej sprawie. Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. oświadczył korespondentom zagranicznym, **że niesposób sobie wyobrazić, aby wojska japońskie samowolnie wtargnęły na cudze terytorjum, jeśli nie były do tego sprowokowane, lub nie miały innych specjalnych powodów.** Reprezentant min. spr. zagr. oświadczył dalej, iż — jego zdaniem — nowy incydent graniczny **został spowodowany przez niedokładne wytyczenie linji granicznej.** Gdyby inwazja japońska okazała się faktem, to przecież Związek Sowiecki związany jest z Mongolją Zewnętrzną **opublikowanym niedawno paktem wzajemnej pomocy i byłby zobowiązany do udzielenia Mongolji pomocy wojskowej.** Jeśli Sowiety tego nie czynią — jest to jeszcze jednym dowodem, **że wiadomości o wtargnięciu Japończyków do Mongolji Zewnętrznej są fałszywe.** Reprezentant ministerstwa oświadczył dalej, że Japonja jest bardzo zainteresowana charakterem stosunków, istniejących pomiędzy Sowietami a Mongolją Zewnętrzną, a zwłaszcza **czy mongolsko-sowiecki pakt wzajemnej pomocy działa automatycznie względnie, czy zawiera jakieś specjalne warunki.**

Wizyta v. Zeelanda ponownie odroczona.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Odroczona **już raz** wizyta premjera **belgijskiego v. Zeelanda w** Warszawie **uległa ponownemu odroczeniu.** W pierwszej połowie kwietnia premjer belgijski wystąpi w parlamencie ze sprawozdaniem z działalności rządu, dokonanej na podstawie pełnomocnictw, które upłynęły z dniem 31 marca. Wobec tego **nie może być mowy o przyjeździe premjera v. Zeelanda przed świętami.** — Termin wizyty w okresie poświątecznym nie jest jeszcze ustalony.

Negus rozpoczął wielką bitwę z Włochami.

Rzym, 1. 4. (PAT.) Włoski komunikat wojenny nr. 170. Marsz. Badoglio telegrafuje: — Wczoraj negus rozpoczął wielką bitwę, używając swych najlepszych oddziałów w obszarze położonym na południe od jeziora Aszangi. Bitwa, która miała nadzwyczaj gwałtowny przebieg, zakończyła się zwycięstwem naszych wojsk. W następnym komunikacie zostaną podane dalsze szczegóły.

* * *

Londyn, 1. 4. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu, że zmotoryzowana kolumna włoska zajęła wczoraj wieczorem Gordar.

Abisyńczycy cierpią silnie od gazów włoskich.

Addis Abeba, 1. 4. (PAT.) Koła rządowe abisyńskie **wyrażają zadowolenie spowodu wystąpienia** w Izbie Lordów lorda Roberta Cecila **w sprawie używania przez Włochów gazów trujących.** Nadchodzące do stolicy wiadomości potwierdzają, **że wojska abisyńskie cierpią silnie od gazów włoskich. Wczoraj wysłano na front pierwszy transport masek przeciwgazowych** produkcji domowej kobiet abisyńskich.

—:000:—

Powszechna służba wojskowa w Austrji.

Wiedeń, 1. 4. (PAT.) Przewodniczący **parlamentu federalnego odczytał projekt ustawy wprowadzającej dla wszystkich obywateli austrjackich w wieku od 18 do 42 lat obowiązek służby państwowej z bronią lub bez broni. Projekt ustawy został jednogłośnie uchwalony przez aklamację.**

—:000:—

Doskonały stan finansowy W. Brytanji.

Londyn, 1. 4. Wpływy budżetowe W. Brytanji za rok 1935-36, zakończony w dn. 31 marca br., wyniosły **758.920.1 tys. funt.,** wydatki zaś **749.979.4 tys. funt.** Nadwyżka budżetowa wyniosła tedy **2.940.7.**

W preliminarzu budżetowym, złożonym w kwietniu ub. r. kanclerz skarbu Neville Chamberlain przewidywał dochody w wysokości **734.5 miljn. funt.,** wydatki zaś **734 miljn. funtów,** przyczem nie przewidywano żadnej spłaty długów. Jak się okazuje, wbrew przewidywaniom **dochody zwiększyły się znacznie więcej niż wydatki, tak, że stała się możliwa częściowa spłata zadłużenia.** Podane cyfry świadczą o doskonałym stanie angielskich finansów państwowych.

Wezwanie do składania broni.

Lwów, 1. 4. (Telef.) Wojewoda stanisławowski Starzyński ogłosił wezwanie do wszystkich mieszkańców województwa, posiadających nielegalnie broń palną i amunicję, **aby złożyli ją dobrowolnie do 15 kwietnia r. b. we właściwych urzędach miejskich, gminnych lub u sołtysów gromad.** Po 15 kwietnia przeprowadzone będą rewizje mieszkań oraz rewizje zabudowań, ewentualnie też rewizje osobiste u tych osób, które posiadają nielegalnie broń a nie zastosowały się do powyższego wezwania. Osoby, u których będzie znaleziona broń, **zostaną pociągnięte do najsurowszej odpowiedzialności karnej.**

Załobne uroczystości

ku uczczeniu pamięci marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego omawiano szczegółowy program żałobnych uroczystości w pierwszą rocznicę śmierci. Odbędzie się m. in. **uroczysty obchód żałobny w Krakowie na Wawelu.** Podczas uroczystości żałobnych w Wilnie wygłosi przemówienie P. Prezydent Rzplitej. Przemówienie będzie transmitowane przez radjo na całą Polskę.

—o-o-o—

Pobyt Litwinowa w Warszawie.

Warszawa, 1. 4. (Telef.) Dziś koło godz. 9 rano odjechał z Warszawy do Moskwy **komisarz spr. zagr. ZSRR Litwinow,** który bawił w stolicy Polski od wczoraj incognito. Komisarz Litwinow nie składał żadnych wizyt a jedynie wczoraj po południu urządził wycieczkę samochodem po mieście celem oglądnięcia Warszawy. Z Londynu donoszą, **że Litwinow wstąpił do Warszawy w związku z projektem polepszenia stosunków polsko-sowieckich.**

Przyjaciel płk. Lindbergha kontrkandydatem Roosevelta.

Waszyngton, 1. 4. (PAT). W **Anapolis (St. Maryland) wysunięto płk. Breckinridge, przyjaciela płk. Lindbergha, jako kontrkandydata demokratów przeciw Rooseveltowi. Za kandydaturą Breckinridgea wypowiedziały się już organizacje demokratów w Stanach New Jersey, Ohio i Pensylwanja.**

—00000—

Ribbentrop wręczył min. Edenowi odpowiedź Rzeszy.

Londyn, 1. 4. (PAT.). Dziś zrana ambasador von Ribbentrop — wręczył min. Edenowi memorandum rządu Rzeszy niemieckiej. Rozmowa przedstawiciela Niemiec z ministrem brytyjskim trwała około godziny. Po naradzie ministrowie brytyjscy udali się do premjera Baldwina, gdzie natychmiast rozpoczęły się narady gabinetu brytyjskiego.

Hitler proponuje Francji i Belgji

zawarcie paktu nieagresji na 25 lat.

Berlin, 1. 4. (PAT.). Z kół miarodajnych **podają** następujące streszczenie noty niemieckiej wręczonej dziś przez ambasadora Ribbentropa min. Edenowi.

Zasadniczą osnowę niemieckiego planu pokojowego stanowi 17 następujących punktów:

1) **Równouprawnienie wszystkich państw biorących udział w projektowanych układach.**

2) **Ograniczenie do 4 miesięcy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.**

3) **Nie powiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych Niemiec w Nadrenji przy jednakowem zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.**

Punkty od 4 do 7 przewidują: **utworzenie komisji złożonej z przedstawicieli W. Brytanji, Włoch i neutralnego państwa** dla gwarantowania zarządzeń — przewidzianych w pkt. 3-cim; przedstawicielstwo Francji, Belgji i Niemiec w tej komisji; uprawnienie komisji gwarancyjnej do stwierdzenia ewentualnych zmian w stanie sił zbrojnych za pośrednictwem attaches wojskowych W. Brytanji i Włoch; zobowiązanie Niemiec, Francji i Belgji **do całkowitego uwzględnienia ewentualnych zarzutów:** Rząd Rzeszy niemieckiej **jest gotów na zasadzie całkowitej wzajemności do**

WSZELKICH OGRANICZEŃ WOJSKOWYCH NA ZACHODNIEJ GRANICY NIEMIEC.

Punkty od 8 do 10 zawierają propozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji, Belgji i państw gwarancyjnych, t. j. W. Brytanji i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem rządu brytyjskiego **dla zawarcia**

PAKTU O NIEAGRESJI NA LAT 25

pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony; — jednocześnie Niemcy zgadzają się na to, aby W. Brytanja i Włochy **podpisały ten pakt w charakterze gwarantów;** Niemcy jednocześnie **wyrażają gotowość do przyjęcia na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej, o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.**

Punkt 11-ty przewiduje **zawarcie paktu lotniczego.**

Punkt 12-ty przewiduje udział Holandji, gdyby to było pożądane, w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy zachodniej.

Punkty 13-ty i 14-ty ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży, jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, **co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami.**

Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów **dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikację stosownych umów przez**

GŁOSOWANIE POWSZECHNE W OBU PAŃSTWACH.

Punkt 15-ty zawiera oświadczenie **gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o punkty nieagresji z sąsiadami na granicach północno-wschodniej i południowo-wschodniej.**

Punkt 16-ty mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów natychmiast lub też po zawarciu wspomnianych paktów w oczekiwaniu **na deklarację o równouprawnieniu co do kolonji (!) i o oddzielenie w pewnym** terminie paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego (!).

Punkt 17-ty przewiduje **utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego jako właściwego dla zagadnień wynikających z całokształtu umów.**

W trzecim ustępie noty rząd Rzeszy niemieckiej proponuje, aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć próbę

POWSTRZYMANIA WYŚCIGU ZBROJEŃ PRZEZ ZARZĄDZENIA KONKRETNE.

a mianowicie **przez zwołanie konferencyj o zakreślonym ściśle zakresie.** Jako zadanie konkretne tych konferencyj rząd niemiecki wymienia: a) ustalenie **zakazu używania bomb gazowych i zapalających,** b) ustalenie **zakazu bombardowania miejscowości otwartych** (nie fortyfikowanych) **poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej,** c) **wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości znajdujących się w odległości 20 klm. od strefy działań wojennych, d) zniesienie czołgów a także artylerji ciężkiej i najcięższej.**

Rząd niemiecki w **zakończeniu** oświadcza, że jest gotów natychmiast do zawarcia umów politycznych, **do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z państwami, których dotyczą umowy polityczne.**

Powyższy tekst nie jest jeszcze **urzędowo** potwierdzony.

———oOo———

Rozejm włosko-abisyński?

Paryż, 1. IV. PAT. Havas donosi z Rzymu, że jakoby emisarjusze cesarza weszli w kontakt z naczelnem dowództwem włoskiem w celu wszczęcia rokowań o rozejm.

Aresztowania komunistów w Łodzi.

Łódź, 1. 4. (PAT.) W czasie ostatniego strajku włókniarzy władze bezpieczeństwa zwróciły baczną uwagę na działalność elementów wywrotowych, które przeniknąwszy m. in. do związków zawodowych, wywierały wpływ na przebieg akcji strajkowej.

W toku obserwacyj ujawniono siedzibę okręgowe; „Techniki“ komunistycznej partji Polski, którą zlikwidowano, przyczem znaleziona tam maszynę drukarską, zecernię, maszynę do pisania, powielacz, specjalną maszynę do wosków z przygotowanemi do odbijania odezwami, matryce, oraz gotowe do druku „układy“ zecerskie z odezwami. Ponadto znaleziono rozliczenie partyjne i adresy techników dzielnicowych i t. p.

W związku z powyższem aresztowano 14 osób, u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci odezw, okólników partyjnych, a zwłaszcza broszur z obrad 7-ego kongresu Kominternu moskiewskiego.

Jednocześnie i na terenie całego województwa łódzkiego w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną oraz przenikaniem komunistów do organizacyj legalnych, wyrażającem się w anarchizowaniu życia społecznego i podburzaniu mas do nieodpowiedzialnych wystąpień, władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.

Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający M. in. w Tomaszowie Maz. aresztowano 10 osób, w Zgierzu 5, w Pabjanicach 5, w Kaliszu 20, w Andrychowie 3, w Zduńskiej Woli 4 i t. d.

W obronie niezależności Sejmu.

List pos. Jedynaka do posłów i senatorów.

Warszawa, 1. 4. (Tel.). Poseł **Jan Jedynak** wystosował do marszałka Sejmu p. Cara list w obronie swobody krytycznych wystąpień z trybuny sejmowej. Poseł Jedynak skierował list w odpisach do poszczególnych posłów i senatorów. W czasie minionej sesji budżetowej, poseł Jedynak wystąpił z krytyczną oceną gospodarki miejskiej w Warszawie, a jak wiadomo, w odpowiedzi na to tymczasowy prezydent Warszawy wystosował do marszałka Sejmu oraz posłów i senatorów list, w **którym odpowiedział na**

POSTAWIONE PRZEZ P. JEDYNAKA ZARZUTY.

Kiedy skolei poseł Jedynak usiłował z trybuny zająć się listem prezydenta Starzyńskiego, marszałek Car interpretując odpowiednio regulamin sejmowy, **odmówił mu głosu.** Poseł Jedynak we wspomnianym liście, wystosowanym już po zamknięciu sesji sejmowej do marszałka Sejmu oświadcza m. in.: Forma wystąpienia tymczasowego prezydenta p. Stefana Starzyńskiego i zarzuty godzące we mnie, jako posła są

próbą umniejszenia uprawnień Sejmu

oraz podważeniem w opinji społecznej znaczenia Sejmu. W imię interesu publicznego i prestiżu piastowanej przeze mnie godności poselskiej wybieram dla odpowiedzi drogę niniejszego listu, gdyż dalsze oczekiwanie na przyrzeczone mi udzielenie głosu przez p. marszałka **stało się dla mnie nieaktualnem wobec zamknięcia sesji sejmowej.**

Poseł Jedynak podnosi, że krytyczne uwagi jego o gospodarce miejskiej Warszawy **nie doczekały się w Sejmie odpowiedniego**

WYSTĄPIENIA WŁADZ NADZORCZYCH.

Jedynie tymczasowy prezydent Warszawy — pisze p. Jedynak — uznał za właściwe sam wystąpić bezpośrednio w obronie swej gospodarki i rozesłał do szeregu posłów i senatorów pismo, które rzekomo zbija postawione przeze mnie zarzuty. Zarząd miejski — pisze poseł Jedynak — zadowolił się przeprowadzeniem zmiany obsady personalnej a **w rezultacie czego spowodował jedynie wzrost emerytur bez pomniejszenia ilości zatrudnionych pracowników.** Budżet miasta został zrównoważony tylko pozornie kosztem obniżenia majątku przedsiębiorstw i zbyt optymistycznego preliminowania wpływów podatkowych.

W sprawie ilości zwolnionych pracowników przyjmuję korekturę p. prezydenta miasta, który w liście swoim pisze, że nieściśle podałem cyfrę nowych emerytów **na 3.000, bowiem zwolnionych zostało**

TYLKO 2.995.

Przy takiej polityce personalnej wydatki miasta Warszawy na emerytury **wzrosły** w ciągu 2 lat

o około 10.000.000 zł.

to jest z 8 na 18 miljonów rocznie.

Narady nad zagadnieniami emerytalnemi.

Warszawa, 1. 4. (PAT.) W dn. 1 kwietnia r. b. odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu T. Lechnickiego pierwsze posiedzenie komisji, powołanej do zbadania zagadnień emerytalnych. W posiedzeniu wzięli udział sen. dr. Alojzy Pawelec i pos. Edwin Wagner, długoletni referenci spraw emerytalnych w ciałach ustawodawczych, pos. Leopold Tomaszkiewicz, poseł Jakób Hoffman oraz wyżsi urzędnicy Min. Skarbu i Prez. Rady Ministrów, w których kompetencji leży załatwianie spraw emerytalnych. Na posiedzeniu omówiono wytyczne prac komisji i podzielono opracowanie poszczególnych zagadnień pomiędzy jej członków.

———OOoOO———

Czy Ubezpieczalnia Krak. zapłaci

10 tysięcy złotych za skutki operacji?

Kraków, 1. 4. Przed rokiem p. Pelagja **Kudelska,** żona mierniczego z Miechowa, **poddała się** operacji, spowodu choroby kobiecej w **szpitalu** Ubezpieczalni Społ. w Krakowie. Zabieg był poważny i trwał ponad 2 godziny. Ponieważ po operacji chora musiała na skutek osłabienia leżeć kilka miesięcy w łóżku, a pozatem wystąpił u niej niedowład lewej **ręki oraz osłabienie serca,** wniosła ona, za pośrednictwem mec. Aschenbrennera, przeciw Ubezpieczalni Społ., oraz 4 znanym lekarzom krakowskim, którzy operację przeprowadzali, **skargę o odszkodowanie w wysokości 10 tys. zł. za ból, oraz 2 tys. zł. koszta leczenia. Sąd** krak., rozpatrujący tę sprawę, postanowił wezwać jako rzeczoznawców prof. U. J. dr. Zubrzyckiego **oraz prof. U. J. dr. Olbrychta.**

——:000:——

Wielka kradzież skór wartości 7 tys. zł.

Kraków, 1. 4. W nocy z **wtorku** na środę, przy ul. Dietlowskiej w Krakowie, dokonano śmiałego włamania do składu skór Perlbergera. **Łupem złodziei padły skóry, wartości około 7 tys. zł. Kradzież zauważono w godzinach rannych. Złodzieje skradli** tak wielką ilość skór, że **najprawdopodobniej zajechali przed skład wozem** i załadowali na niego skradziony łup.

———ooOoo———

Zwolnieni z Berezy Kartuskiej.

Warszawa, 1. 4. (Tel.). Z **Berezy Kartuskiej zwolniono prof. Teslę, inż.** Wreciono, **inż. Bazylewicza, studentów** Maślaka, **Terlycia i Klyma. W obozie pozostało jeszcze 4 narodowców i 8 Ukraińców**

Jak rozwiązać kwestję żydowską?

Zajścia na tle kwestji żydowskiej nie ustają. W dziennikach jest już jakby stała na nie rubryka. Mimo to społeczeństwo stoi wobec sprawy żydowskiej — można to śmiało powiedzieć — bezradne.

Dlaczego?

Z tej prostej przyczyny, że widzi konieczność, lecz nie widzi sposobów — załatwienia kwestji żydowskiej.

Konieczność rzuca się w oczy, jeśli zważyć zupełną obcość żydowskiego elementu w stosunku do społeczeństwa chrześcijańskiego, jego liczbę i jego pozycję w przemyśle, handlu, własności nieruchomej miast, w świecie finansów i w świecie kultury... To są powody, które sprawiają, że kwestja żydowska dojrzała do rozwiązania.

Inaczej jednak jest ze sposobami jej załatwienia.

POGLĄDY LEWICY.

A więc naprzód — poglądy naszej lewicy!... Trudno powiedzieć, czego właściwie w tej sprawie chce n. p. P. P. S. Nie brak i tam jednostek, rozumiejących niemożliwość konserwowania dotychczasowego stanu rzeczy na tym odcinku. Większość jednak członków P. P. S. i bliskiego jej lewego skrzydła w „Stron. Ludowem“ zwalcza obecny prąd antysemicki w społeczeństwie, częściowo z konkurencyjnych, a częściowo zasadniczych. względów. Boją się, by rozrost antysemickiego ruchu nie osłabił obecnego rozpędu organizacyjnego tych partyj; poza tem nie brak tam ludzi. którzy na żydów patrzą oczami człowieka z przed roku 1863.

Z tej strony nie doczekamy się wskazania sposobów rozwiązania kwestji żydowskiej. Tem mniej — jej praktycznego rozwiązania.

Pozostają umiarkowane ugrupowania polityczno-społeczne.

TRZY ROZWIĄZANIA.

W tej części społeczeństwa przyjęło się zdanie, że najlepszem rozwiązaniem będzie — pozbycie się żydów z Polski. Celowo piszemy: „pozbycie się...“ Albowiem to nieokreślone pojęcie dobrze wyraża panującą w tych kołach rozpiętość poglądów.

A więc jest opinja, że — żydów należy przymusowo wysiedlić z Polski. Dokąd? Do Palestyny. i wogóle gdziekolwiek... Byle tylko znaleźli się za granicami Polski.

Jest i inna opinja, — mianowicie, że należy ułatwiać zaczętą emigrację żydów z Polski do Palestyny i przyspieszać ją wszelkiemi sposobami. Proces ten jednak winien być obliczony na lata, a to dlatego, że nagłe wysiedlenie żydów za jednym zamachem mogłoby się ujemnie odbić na gospodarczo-finansowym stanie państwa.

Wreszcie nie brak także i głosów. że — ze względu na niezaprzeczalne trudności realizacji powyższych sposobów rozwiązania — należy wrócić do instytucji włoskiej „ghetta“, — żydów odseparować od społeczeństwa polskiego, wyzwolić dziedzinę życia gospodarczego i kulturalnego z pod ich wpływów, i w ten sposób załatwić tę wielce skomplikowaną sprawę.

JAK W NIEMCZECH...

Któremu z tych trzech rozwiązań dać pierwszeństwo? Oto pytanie, na które społeczeństwo powinno otrzymać odpowiedź i jasną i praktyczną! Oto pytanie, którem zająć się powinny koła zarówno ekonomistów i socjologów, jak i „kulturalistów“.

Każde z tych trzech rozwiązań ma swoje dobre, ale i ujemne strony!

Zacznijmy od pierwszego!

Jego realizm podkreśla fakt, że dzięki temu właśnie rozwiązaniu Rzesza Niemiecka pozbyła się żydów. Ale, czy środek dobry dla Niemiec może być uznany za celowy również dla Polski, gdy się zważy rażącą dysproporcję między cyfrą ludności żydowskiej w jednym i drugim kraju?

Wreszcie nie zapominajmy, że względy etyczne nie przemawiają za kopjowaniem niemieckiego wzoru w tej dziedzinie, co tak stanowczo podkreślił Ks. Prymas w swojem ostatniem orędziu.

EMIGRACJA OBLICZONA NA LATA.

Rozwiązanie drugie jest bezpieczniejsze od pierwszego i czyni zadość wymaganiom etycznym. Ale, by było praktyczne i możliwe do przeprowadzenia, potrzeba mu wypracowania szczegółowego programu.

W grę bowiem wchodzą także dotąd nie tknięte sprawy: dokąd kierować emigrację żydowską z Polski, jak likwidować własność żydowską w Polsce, jak organizować polskie placówki gospodarcze w miejsce żydowskich?

Jest tu splot zagadnień o charakterze moralnym, prawnym. gospodarczym, międzynarodowym i t. d. Kto więc o tem rozwiązaniu myśli, winien je wszystkie rozwiązać i na każde mieć gotową odpowiedź. W przeciwnym razie naraża się na słuszny zarzut lekceważenia rzeczywistości.

I „GHETTO“.

Wreszcie „ghetto“...

Oczywiście zwolennicy tego rozwiązania nie myślą o nawrocie do instytucji „ghetta“ z miast włoskich. Nawrót ten nie jest już możliwy i zresztą nie dałby się uskutecznić.

Jest w austrjackim Burgenlandzie jeszcze dotąd małe, stare miasteczko Eisenstadt, które dotąd zachowało dawne „ghetto“. Jeszcze dotąd co wieczór straż miejska zamyka jego bramy, a rano je otwiera. Cóż z tego jednak, kiedy w dzień żydzi swobodnie kupują, sprzedają i normalnie prowadzą swoje interesy w mieście!

Ale mówi się o zostawieniu „ghetta“ w znaczeniu: odsunięcia żydów od przemysłu i handlu, i wyobcowania ich — jako elementu niezdolnego do asymilacji — zpośród chrześcijańskiego społeczeństwa.

Rozwiązanie to jednak ma tę słabą stronę, że w rzeczywistości stoi na gruncie utrzymania żydów w Polsce w dotychczasowej liczbie. Nie jest więc właściwie tem rozwiązaniem, o którem myśli większość społeczeństwa polskiego, — nie zapowiada „pozbycia się“ żydów z Polski.

Jakkolwiek jest. uważamy, że przyszedł czas, by się poważnie zastanowić nad sposobami realizacji tego rozwiązania, jeśli całego wielkiego zainteresowania społeczeństwa nie myślimy utopić w fali ekscesów.

J. P.

Triumf Hitlera.

„Wybory“. przeprowadzone w Niemczech w ubiegłą niedzielę, są już faktem dokonanym... Kartki oddało **98.95 proc. uprawnionych do głosowania, a 98.79 proc.** oddało **głosy na listę Hitera,** zaś nieważnych głosów (czytaj: przeciwko) padło **0.16 proc.** A więc, **liczba przeciwników Hitlera jest** (sądząc tylko z tych cyfr) **znikoma!** Nawet wówczas. gdyby do tej liczby 0.16 proc. dodać tych, którzy się wstrzymali od głosowania. W sumie bowiem liczba opozycjonistów **wyniosłaby zaledwie 1.21 proc.!**

„Wielki triumf Hitlera“ — „Największe zwycięstwo świata“ — pisze prasa niemiecka, która upaja się wynikami tych „wyborów“. I rzeczywiście, trzeba stwierdzić. że tak frekwencja głosujących, jak i liczba głosów wypowiadających się za reżimem hitlerowskim, **wygląda imponująco.** Ale tylko, gdy na te cyfry patrzy się w oderwaniu od rzeczywistości niemieckiej: przy pominięciu metod wyborczych zastosowanych przez rząd.

Porzućmy jednak abstrakcję i zbadajmy całe zjawisko, ze wszystkiemi. towarzyszącymi mu objawami.

Pierwszy moment. bardzo ważny, to — hasło wyborcze. Z agitacji wyeliminowano wszystko, co nie dotyczyło zagadnienia polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Hasło wyborcze ograniczało się do trzech wyrazów: **„Wolność, honor i pokój“** i odnosiło się wyłącznie do stosunków z dziedziny polityki międzynarodowej, i do pozycji Rzeszy wśród narodów. Kwestje zaś wewnętrzne (ustrój państwa. polityka społeczna, gospodarcza itp.) nie wchodziły w grę. To zaś. co Hitler robi w dziedzinie polityki zagranicznej odpowiada godności i prawom narodu.... Każdy więc obywatel niemiecki **znalazł się w potrzasku...** Nie głosować. krzykną: zdrada! Głosować. czyli wypowiedzieć się za polityką zagraniczną Hitlera. znaczy jednocześnie poprzeć cały reżim narodowo-socjalistyczny... Słowem i tak źle. i tak niedobrze... Wynik?... Nie ulega wątpliwości. że wielu Niemców mimo rozterki uległo agitacji hitlerowskiej i za Hitlerem głosowało szczerze. „Jeśli Hitler pyta wyborców niemieckich — zauważa słusznie „Figaro“ — czy są za pokojem. honorem i wolnością, może tak sam pytać się każdego Niemca. czy woli żyć w dostatku, czy umrzeć z głodu; **w jednym i drugim wypadku odpowiedź będzie jednakowa i w stu procentach — pozytywna“.**

A teraz system wyborczy...

Pomijając już ordynację wyborczą. która rozróżnia tylko głosy „ważne“ i „nieważne“. oraz możność swobodnego fałszowania wyborów (co jest cechą każdego systemu dyktatorskiego). chcemy zwrócić uwagę na środki stosowane w dniu wyborów. Zastosowano naprzód działanie na zmysły: I tak: wszystkie miasta. miasteczka i wsie były odświętnie przystrojone: domy i gmachy ozdobione flagami. obwieszone transparentami i sztandarami: propaganda działała sprężyście od domu do domu; wszystkie środki lokomocji. jakiemi tylko Trzecia Rzesza rozporządza zostały oddane do dyspozycji funkcjonarjuszy partyjnych, (!) którzy zwozili niemi opieszałych wyborców. Każdego głosującego „dekorowano“ metalową odznaką: obywateli chcących się wstrzymać od głosowania, doprowadzano przymusowo do urn. Słowem, **nikt nie uszedł naciskowi.** W tych warunkach **głosowanie i to na listę rządową miało charakter przymusowy. jak płacenie podatku itp.**

Z powyższych względów ocena wyborów niemieckich zagranicą jest jednomyślna... **„Wybory były farsą“** — pisze „Morning Post“. **„Mamy do czynienia z groteską“** — czytamy w „Matin“. Jednocześnie stwierdza się, że **wynik „wyborów“ nie był niespodzianką.** Dlatego prasa zagraniczna interesuje się mniej samemi wyborami, więcej zaś uwagi poświęca okolicznościom, w których się one odbywały.

Zresztą. dlaczego wynik plebiscytu miał być niespodzianką dla zagranicy. skoro nie był nią wcale dla samych Niemców? Taki właśnie rezultat, a nie inny. **przewidywany był przez Berlin!...** Zrozumiałą jest tedy uwaga berlińskiego korespondenta „Kurjera Warszawskiego“ gdy pisze:

„Wynik wyborów wypadł tak. jak to powszechnie przewidywano... Zdziwienie wywołuje jedynie tylko to, że wobec nastrojów w ostatnich dniach i nieprównanie zainscenizowanej agitacji wyborczej **znalazło się jeszcze pół miljona malkontentów, którzy odważyli się mimo kontroli wyborczej. oddać swe głosy przeciwko Hitlerowi“.**

W roku 1933 w czasie wyborów do Reichstagu głosów „nieważnych“ oddano **3.348.362;** w tymże roku w plebiscycie w sprawie polityki zagranicznej Hitlera (12 listopada) przeciwko wypowiedziało się już tylko **2.100.181 głosujących obok 750.061** głosów „nieważnych“ (łącznie **2.850.242);** w dniu 29 marca 1936 roku **opozycja zmalała do 542.898 osób.** Mimo iż ostatnio konstatowano wzrost nastrojów opozycyjnych w Trzeciej Rzeszy..

Wybory niedzielne są przedewszystkiem jednak stwierdzeniem. że dyktatura hitlerowska **jest mocna i... sprężysta!** W tych jej „zaletach“ kryje się dla Europy wiele niespodzianek...

I jeszcze jednego faktu nie można pominać milczeniem. Na liście do Reichstagu figurowały nazwiska Niemców. **obywateli czechosłowackich oraz austrjackich.** a mandaty otrzymało 5 „Austrjaków“ i 7 „Czechosłowaków“. Wybrano również do Reichstagu przywódcę gdańskiej partji hitlerowskiej **p. Foerstera (!).** Fakt poza Rosją sowiecka w żadnem państwie niespotykany! Wymowa jego jest wielka i... zrozumiała dla tych. **którzy znają krete ścieżki imperjalistycznej polityki niemieckiej.**

K. T.

Echa zajść w redakcji „Dziennika Polskiego“.

W związku ze znanem zajściem między p. Klaudjuszem Hrabykiem a Ksaw. Pruszyńskim w redakcji „Dziennika Polskiego“ we Lwowie, o czem donosiliśmy onegdaj w notatce zacytowanej z „Buntu Młodych“. otrzymujemy od p. Hrabyka następujący list:

„Stwierdzam kategorycznie. że p. Ksawery Pruszyński w czasie zajścia ze mną w „Dzienniku Polskim“ w żadnej formie czynnie mię nie znieważył: w momencie. kiedy usiłował to zrobić spotkał. się z mojej strony z czynną reakcja. pod wpływem której. uciekł z mojego gabinetu i z gmachu „Dziennika“ czego zresztą świadkiem było około 10 osób.

Pozostawiam spokojnej ocenie opinji publicznej. czy z jednej strony moje stanowisko w sprawie artykułu p. Ks. Pruszyńskiego w „Czasie“. z którem solidaryzował się publicznie prezes Kapituły Krzyża Obrony Lwowa i 40 tys. b. żołnierzy zjednoczonych w 18 związkach kombatanckich było słuszne i czy z drugiej metoda wybrana przez p. Pruszyńskiego. dla ochrony jego poglądów i uczuć. a pochwalona przez „Bunt Młodych“ jest właściwa w życiu publicznem: Pańskiemu zaś organowi dziękuję za konsekwentne i prawdziwie męskie stanowisko w tej sprawie.

Dla objektywnej prawdy stwierdzam wreszcie. że nigdy nie byłem przywódcą bojówek napadających na studentki żydowskie. ani też — mając w tej sprawie zdecydowany pogląd nie wyrażałem subjektywnej opinji na temat Berezy Kartuskiej. Nie wiem zresztą. dlaczego wolno być przeciwnikiem bojówek i Berezy Kartuskiej. a równocześnie stosować terror wobec publicystów i jeszcze publicznie go do tego pochwalać. Tej oryginalnej mentalności nie umiem pojąć.

Dr. Klaudjusz Hrabyk.

O czem piszą inni?

Nie byliby „wiciowcami“.

„Chłopskie Życie Gospodarcze“. organ młodych „wiciowców“. żali się, że „Płomyk“ tak jest zwalczany. Boli je zwłaszcza, że organ Stronnictwa Ludowego, „Gazeta Grudziądzka“, też wzięła udział w potępieniu komunizującego pisma, które zamieściło „bezstronne (?) artykuły o Rosji“.

„Dla nas — oświadcza „Chł. Ż. G.“ — najsmutniejsze jest to, że w tym chórze wymyślającym słyszeć się dał i krzykliwy głos gazety, która się nazywa ludową i przyznaje się do Stronnictwa Ludowego. Gorliwość swą w wymyślaniu ta gazeta „ludowa“ posunęła do tego, że radzi, aby rząd wygnał do Rosji redakcję „Płomyka“. Biedny ten „Płomyk“. **chociaż sanacyjny, ale zawsze płomyk.** I jeśli nie wyrzucą go do Rosji. to go pewnie przygaszą, aby nie świecił. Bo jakże! W Polsce ma być ciemno. Blisko miljon dzieci nie chodzi do szkoły, a tym, co są w szkole, nie wolno podzieć że w Rosji wszystkie dzieci się uczą, nie cierpią głodu i nie są obdarte“.

Oczywiście w Rosji wszystko idzie najlepiej. „wszystkie dzieci się uczą“ i t d. — Organ „wiciowców“ widocznie nic nie wie, o armjach dzieci rosyjskich, które się włóczą bez opieki i bez szkoły po ulicach wielkich miast. Zjawisko. którego nawet (!) w Polsce niema. Ale „wiciowcom“ tych rzeczy nie wolno wiedzieć! Nie byliby „wiciowcami“.

Dlaczego biskupstwo sandomierskie nie jest obsadzone?

Ks. Red. Urban T. J. pisze w „Przeglądzie Powszechnym“ o przyczynach nieobsadzenia dotąd wakującego biskupstwa w Sandomierzu... Wspomina, że Ks. poseł Downar

„poruszając tę sprawę, zdaje się czynił to w tem przypuszczeniu. że wina nieobsadzania biskupstwa sandomierskiego jest po stronie rządu. Lecz z konkordatu wiadomo, że biskupstwa w Polsce obsadza sam papież, państwu zaś przysługuje jedynie prawo przedstawienia trudności i zarzutów politycznych przeciwko upatrzonemu kandydatowi. Jeżeli zatem z trybuny sejmowej wypowiada się pod aresem rządu zarzut nieobsadzenia biskupstwa, to konkretnie ma on znaczenie zarzutu niesłusznej ekskluzywy odnośnie do kogoś, upatrzonego przez Rzym na katedrę sandomierską. Żadnych bliższych szczegółów w tej sprawie nie zdradziły nam ani słowa ks. posła, ani tem mniej — milczenie p. ministra. I znowu rodzi się niepokój, że może sprawa tak dla Kościoła doniosła, jaką jest normalny zarząd diecezji, stanowi przedmiot jakichś pobocznych dla niej targów politycznych“.

Demoralizacja młodzieży.

P. Jerzy Braun stwierdza w tyg. „Zet“ demoralizację młodzieży w Warszawie.

„Wśród młodzieży szkolnej — pisze — rośnie przestępczość, hamulce moralne nie istnieją, są w Warszawie całe zastępy studentów gimnazjalnych — zawodowych homoseksualistów, wynajmujących się za pieniądze, nieraz wysoko postawionym osobistościom. Tak oto wyglądamy. Słusznie też Boy, w uznaniu zasług dla kraju, został uhonorowany nagrodą m. Warszawy i fotelem P. A. L. spadkobierczyni tradycji Mickiewiczów i Słowackich. Tfu, z takimi spadkobiercami“.

Zarzuty są zbyt cieżkie. by je władze szkolne mogły pominąć milczeniem.

Konsolidacja narodu.

P. sen. Fudakowski wystąpił 17 marca w Senacie przeciw zwalczaniu obozu „narodowego“ na równi z komunizmem. Za to, spotkały go ciężkie zarzuty ze strony „Gazety Polskiej“. Odpowiada teraz na nie p. sen. Fudakowski pisząc. że walka o której mówił. jest szkodliwa ponieważ dziś trzeba konsolidacji narodu.

„Konieczność tej konsolidacji — kończy — wydaje mi się być niezwykle ważną w dobie przeżywanej przez Polskę nietylko ze względu na sprawy budżetowe i gospodarcze, ale bardziej może ze względu na wysiłek całego Narodu w chwili wielkiej potrzeby, która zjawić się może z dnia na dzień“.

Migawki.

Gdybym wygrał los...

W pewnem towarzystwie toczyła się — naprawdę toczyła się poważna — dyskusja na temat:

— Cobym zrobił, gdybym wygrał miljon na loterji klasowej?

Towarzystwo składało się z samych „humanitarnych“ ludzi. Z takich, co to całą ludzkość gotowi są przytulić do łona.

— Jabym — mówił pierwszy — nawodnił Saharę i oddałbym Włochom, żeby dali spokój biednym Abisyńczykom.

— A jabym, proszę państwa — rzecze jedna z pań miłosiernych — sprawiła ciepłe kołderki na zimę dla wszystkich psów naszego miasta, żeby biedactwa nie musiały drżeć na mrozie.

— Co to psy! — mówi inny „humanitarysta“. — Koń fiakierski jest w gorszej od psa sytuacji. Ja, gdybym miljon wygrał, kupiłbym wszystkie fiakierskie konie i puściłbym je na wolność.

— Żeby nazajutrz marnie zginęły. — mruknął „realista“, znający świat.

I byłaby się ta ciekawa dyskusja toczyła bez końca, gdyby nie nadzwyczajne wydarzenie, że wszystkie te trzy osoby dziwnym trafem losu wygrały. Nie po miljonie wprawdzie, ale po 100, 200 i 300 zł.

Pierwszy pan naprzód „oblał“ ten szczęśliwy wypadek, a za resztę, która mu z libacji została, t. j. za 50 groszy, kupił papieru do zawijania żywności, po który go zresztą żona wysłała.

Pierwsza z pań, które zabierały głos w dyskusji, zaopatrzyła spiżarnię w postne artykuły żywnościowe (dyskusja bowiem — zapomniałem powiedzieć, toczyła się w ostatni dzień karnawału)... A druga z pań włożyła pieniądze do kasy.

Albowiem lekko się mówi o wygranej, gdy się los dopiero kupiło, — inaczej zaś, gdy się go wygrało.

ARAMIS.

Literatura.

Pismo św. po cygańsku.

W najbliższych dniach w **Pradze** ma ukazać się z druku pierwszy zeszyt tłómaczenia Pisma św. na język cygański. Pracy tej dokonał **filolog S. E. Mann**, lektor języka angielskiego na uniwersytecie Masaryka w Brnie, jeden z nielicznych znawców Cyganów i ich języka. Tłumaczenie Manna obejmie **Nowy Testament** i ma cel podwójny: z jednej strony utrwalenie na piśmie jednego z najciekawszych narzeczy, blisko spokrewnionego z sanskrytem i językami indyjskiemi, a przez to pobudzenie zainteresowania filologów, z drugiej przysłużenie się samym Cyganom, którzy żadnej literatury w języku swoim nie posiadają. Wybór Pisma św. na pierwsze tłumaczenie cygańskie spowodowany został, jak oświadcza sam S. E. Mann, tym faktem że jest to dzieło o największej trwałości literackiej oraz, że większość Cyganów zamieszkałych w Czechosłowacji w liczbie 26 tysięcy dusz (głównie na Słowaczyźnie) należy do wyznania katolickiego. (KAP).

JAN OSTOWSKI:

Lot do granic troposfery.

W związku z ciekawym eksperymentem podjętym przez kpt. Burzyńskiego i dr. Jodko-Narkiewicza z kół naukowych otrzymaliśmy następujące fachowe wyjaśnienia. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“**

W niedzielę dnia 29 marca br. wystartowali z lotniska w Legjonowie pod Warszawą, do lotu na wysokość, kapitan Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz. Celem lotu było zbadanie promieni kosmicznych w górnych warstwach troposfery. Zajmijmy się bliżej temi badaniami.

Powietrze otaczające naszą ziemię, czyli z greckiego „atmosfera“ jest mieszaniną, kilku gazów, które znajdują się w niem stale i w niezmiennej ilości, oraz różnych par i gazów, których obecność w powietrzu jest niejako przypadkowa i których ilość też z tego powodu bywa rozmaita. Wśród tych nieistotnych składników powietrza, para wodna jest najpospolitsza i w największej ilości w niem się znajduje. Jeżeli weźmiemy pod uwagę powietrze oczyszczone od domieszek, to posiada ono zawsze jednakowy skład (mniej więcej okrągło) tlenu 21 procent, azotu 78 proc., bezwodnika węglowego 0.03 proc., innych gazów około 0.6 proc.

Wskutek lokalnego nagromadzenia się się niektórych składników, naprzykład pary wodnej, bezwodnika węglowego i innych przypadkowych gazów, jak to się dzieje w powietrzu wielkich miast, lub zakładów fabrycznych, powyższe liczby stałych składników ulegają pewnym zmianom.

Ta tedy atmosfera okrywa ziemię na grubości kilku setek kilometrów. Niższa część atmosfery nazywa się „troposferą“ i posiada grubość 12 kilometrów i w niej na skutek ogrzewania promieniami słońca, zachodzą zjawiska atmosferyczne, jak tworzenie się chmur, wiatry, burze, deszcze, śniegi itp. **Od tej warstwy w górę do wysokości 80 km. wznosi się „stratosfera“** i w niej skutkiem znacznego rozrzedzenia gazów panuje zupełna cisza.

Między rokiem 1911 a 1912 uczony austrjacki, profesor uniwersytetu w Gracu Wiktor Hess, badając atmosferę przy pomocy wzlotów balonem na wysokości 5.200 metrów, stwierdził że do tej atmosfery dostają się szczególne promienie z przestrzeni wszechświatowych, które na cześć odkrywcy nazwano „promieniami Hessa“. — Dzisiaj używane są różne nazwy naprzykład „promienie kosmiczne“, „promienie ultragamma“, lub „ultrapromienie kosmiczne“. Promienie te są najprzenikliwsze ze wszystkich znanych nam dzisiaj, a więc i znanych powszechnie promieni Roentgena, które — jak wiemy — przenikają ciało ludzkie i inne przedmioty. Działalność ich objawia się tem, że z powietrza czynią dobry przewodnik elektryczności, czyli — jak się mówi — jonizują go.

To działanie jonizacyjne promieni Hessa stwierdzono nawet w głębiach wód na głębokości 230 metrów, jak to wykazały badania uczonego Regenera przeprowadzone w roku 1929 i później na jeziorze Bodeńskiem. Stąd także dzisiaj używa się często nazwy „promieni ultraprzenikliwych“.

Inna znowu własność tych promieni kosmicznych polega na tem, że ich natężenie nie zależy od tego czy na ziemi mamy noc czy dzień, z czego wynika, że **te promienie nie pochodzą od słońca,** tylko rodzą się gdzieś w przestrzeniach międzyplanetarnych.

Rozwiązanie tedy zagadki gdzie i w jaki sposób tworzą się te promienie jest przyczyną podejmowania różnych lotów „stratosferycznych.“ czy też „troposferycznych“. W tym celu w czasie tych lotów mierzy się między innemi jonizację wywołaną temi promieniami. Amerykański uczony Millikan badał stopień jonizacji atmosfery wywołany promieniami Hessa w ten sposób, że wypuszczał w powietrze baloniki, napełnione najlżejszym gazem, wodorem, opatrzone aparacikiem notującym automatycznie temperaturę, ciśnienie atmosferyczne i — w związku z jonizacją powietrza — szybkość wyładowania aparatu zwanego elektroskopem. Wysokość do jakiej te baloniki wzlatywały wynosiła 15 i pół kilometra. Na podstawie swoich badań Millikan postawił hipotezę, że promienie kosmiczne powstają wskutek tworzenia się z jąder wodoru, czyli z protonów, pierwiastków cięższych w przestrzeniach międzygwiazdowych. Naprzykład 16 protonów czyli jąder wodoru daje jeden atom tlenu 25 protonów jeden atom żelaza itp. Nadwyżka masy jaka przy tem powstaje, przemienia się właśnie w promieniowanie kosmiczne..

Tymczasem okazało się, że doświadczenia Millikana nie odpowiadały doświadczeniom Hessa i drugiego uczonego niemieckiego Kolhörstera, którzy uzyskali inne wyniki. Mianowicie obu tym uczonym wypadło z doświadczeń, że na tej samej wysokości w atmosferze jonizacja jej jest u Millikana 4 razy mniejsza, aniżeli u obu poprzednich. Żeby te niezgodności wyjaśnić i przyczyny ich ustalić, nie ma innej rady, jak **osobiście wznosić się uczonym balonami w przestworza,** i czuwać nad aparatami, które notują zmiany promieniowania.

Ten cel przyświecał przedewszystkiem profesorowi Piccardowi, fizykowi belgijskiemu który badał wzrost promieniowania kosmicznego na wysokościach 16.000 metrów, w maju 1931 roku, i ten cel, acz w mniejszym zakresie, przyświecał także naszemu fizykowi drowi Jodko-Narkiewiczowi, kiedy w niedzielę 29 marca wznosił się balonem „Warszawa 2“ dla zbadania intensywności promieni kosmicznych w górnych warstwach troposfery na wysokości około 10.000 metrów.

Badania te i całe szeregi innych może z czasem przyczynią się do rozwiązania zagadki, tych ciągle jeszcze tajemniczych, choć tak bardzo przenikliwych promieni z wszechświata.

Radjo.

MUZYKA KOŚCIELNA. Bardzo piękny program koncertu przygotowało Polskie Radjo dla młodzieży szkół średnich na czwartek, 2 kwietnia godz. 12.15. Chór „Kapeli Ludowej“ pod dyrekcją W. Laskiego, wykona kościelne kompozycje wielkich mistrzów dawnych wieków: Palestriny i Gomółki, następnie Szamotulskiego i Moniuszki. Orkiestra zaś pod dyrekcją M. Mierzejewskiego odegra Haydna „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu“, utwór zrazu pomyślany jako kompozycja wokalna do słów Ewangelji, potem przerobiona na kwartet smyczkowy powiększony na orkiestrę smyczkową.

„STANISŁAW MONIUSZKO“. Radjo nadaje obecnie cykl poświęcony wyłącznie pieśniom największego pieśniarza Polski i wielkiego kompozytora operowego Stanisława Moniuszki. Cykl ten opracował znawca muzyczny i kompozytor St. Niewiadomski. II audycję z tego cyklu usłyszą radjosłuchacze dnia 2 kwietnia o godzinie 21.35 w wykonaniu świetnych naszych śpiewaków L. Szczepańskiej i Al. Michałowskiego.

ODCZYT ST. WASYLEWSKIEGO O MIESZCZAŃSTWIE WIELKOPOLSKIEM. Drugi skolei odczyt z cyklu „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu“ zorganizowanym z okazji odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego i zjazdu organizacyj rzemieślniczych w Warszawie poświęcony będzie mieszczaństwu wielkopolskiemu. Odczyt ten opracował świetny feljetonista i znawca naszej kultury, Stanisław Wasylewski na dzień 2 kwietnia godzina 17.00.

—000—

Programy stacyj radjowych

PIĄTEK, DNIA 3-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.40 Programy lokalne; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Z rynku pracy; 13.30 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Koncert; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych; 17 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta pezji; 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląskich; g. 17.50 Poradnik sportowy; 18 Audycja z Poznania; 18.30 Programy lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Koncert symfoniczny; 20.50 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Skrzynka techniczna; 22.45 Wiadomości meteorologiczne; g. 22.50 Programy lokalne

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Rytmy hiszpańskie (płyty); 7.50 Pieśni hiszpańskie; 7.55 Parę informacyj; 12.40 Wspomnienia z operetek (pł.); 18.20 Fragmenty „Louise‘a“ (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy (z Warszawy); 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.00 Odczyt; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (pł.); 7.55 Parę informacyj; 12.40 Muzyka salonowa; g. 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 13.20 „Chwilka wypoczynku“ (muzyka z płyt); 18.30 Skrzynka programowa; 18.45 Recital śpiewaczy; 19.00 „Bardowie ulicy“; 19.20 Koncert reklamowy; 22.50 Płyty.

Katowice (395.8 m.) Godz. 6.50 „Barbirolli i Stokowsk — sławni dyrygenci“ (płyty); 7.55 Parę informacyj; 13.20 Opera „Carmen“ (płyty); 15.20 Wiadomości giełdowe; 18.30 „O piykny Oldze z Grabówki“ (opowiadanie); 18.45 Transkrypcje na obój z tow. fortepianu; 19.00 Porady radiotechniczne; 19.20 Koncert reklamowy; 19.30 Jak spędzić święto? 22.50 Muzyka lekka (płyty).

Nie korzystając z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej

dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

EDWARD RYBARZ.

Jakim językiem mówią Ślązacy.

Niemieckie wydawnictwa powojenne, dotyczące historji, polityki, językoznawstwa itd., zwłaszcza na Śląsku, przepełnione są rozmyślnie zniekształconemi faktami, zabarwionemi zaborczością polityczną. Nawet pakt o nieagresji, zawarty między Polską a Niemcami, nie zdołał zahamować rozpędu antypolskiego Niemców, którzy, dla wytworzenia korzystnych dla swych dążności nastrojów, nie gardzą żadnym „argumentem“ z jakiejkolwiek bądź dziedziny.

W ostatnich tygodniach na Śląsku Opolskim zniemczono nazwy kilkunastu miejscowości. Usunięto nazwy polskie, a zastąpiono je niemieckim. Chodzi o zatarcie śladów polskości. Wprawdzie nie zdołają zniszczyć ludu polskiego, ale bądź co bądź stworzą trudności dla naukowych badaczy przeszłości.

Niemcom nie chodzi o objektywną prawdę. Może w żadnym kraju nauka nie wysługuje się wojującej polityce nacjonalistycznej tak, jak w Niemczech. Wszak np. sprawa języka ludności śląskiej wciąż jeszcze jest przedmiotem „nauki“ niemieckiej, która od przeszło **stu lat, nie może się** zdobyć na inne twierdzenie jak to, że **język Ślązaków nie jest językiem polskim.** Wszystkie opinje licznych powag naukowych, polskich i obcych, znających się na lingwistyce, nie istnieją dla Niemców. Jakkolwiek nauka już dawno stwierdziła, że gwara śląska organicznie należy do języka polskiego, niemiecka publicystyka ubierająca się w szaty naukowe, wciąż twierdzi inaczej, mianowicie, że gwara śląska nie jest mową polską, że jest zlepkiem wyrazów polskich, niemieckich i morawskich, oraz że wyrazy niemieckie w tej mieszaninie przeważają. Stąd dalszy wniosek niemiecki, że i lud śląski nie jest ludem polskim.

Gwara śląska jest zasadniczo jednolita, tak w Województwie Śląskiem jak i na Śląsku Opolskim. W gwarze tej zachowały się formy i wyrazy starego języka polskiego, z okresu Reja z Nagłowic. Lingwiści odkryliby prawdopodobnie w gwarze śląskiej i wcześniejsze zabytki języka polskiego. Archaizmy te i formy stare świadczą o organicznej przynależności do języka polskiego, a utrzymały się dlatego, że Śląsk przez wieki całe nie posiadał szkół polskich.

Pod względem językowym należy na Śląsku rozróżniać dwa okręgi: okręg rolniczy i okręg przemysłowy. Wskutek rozwoju techniki ludność okręgu przemysłowego przyswoiła sobie szereg wyrażeń niemieckich właśnie z zakresu techniki przemysłowej. Na gwarze tej ludności Niemcy opierają swoje twierdzenia, że gwara śląska nie jest polską. **Niemieckie naleciałości w okręgu przemysłowym** miały i mają znaczenie przejściowe, gdyż młode pokolenie poznało już polskie określenia z zakresu techniki, a nawet wśród starszych robotników przemysłowych mamy sporo takich, którzy wcale nieźle władają poprawnym polskim językiem literackim.

Dla zasadniczego zagadnienia, czy gwara śląska jest polską lub nie, dla lingwistyki i etnologji istnieć może **jedynie mowa zasiedziałego ludu rolnego.** Gwary tej warstwy ludności nauka niemiecka nie bada.

Zgodnie z nauką stwierdzić należy, iż gwara śląska jest mową polską. Dla porównania zacytuję kilka wyrazów ze „Zwierciadła“ Reja, których znaczenie jest identyczne z odnośnemi wyrazami obecnej mowy Ślązaków.

Rej pisze: „nie hnet“ — tak samo mówi lud śląski, a znaczy to: „nie prędko“. — Rej zajadając „pączki“ pisał o „kreplach“, tak samo nazywają je Ślązacy. Rej i Ślązacy „są doma“ zamiast „są w domu“. U Reja wyraz „isty“ oznaczał „pewny“ — tak samo u Ślązaków, którzy z tego wyrazu stworzyli rzeczownik „iścizna“ na oznaczenie „gotówki“. Jeśli Rej w czemś przebiera, lub wybiera, to pisze „brakować“ — tak samo mówi się na Śląsku. Na gadatliwych Rej użył określenia, że „klekocą“, na Śląsku również gaduła klekoce. Rejowskie „poczkaj“ (poczekaj), „szwiec“ (szewc), „snadnie“ (łatwo), „niemocny“ (chory), „tyrać“ (biegać), „szczuka“ (szczupak), „kierz“ (krzak), „chlusnąć“ (uderzyć) są w powszechnem uzyciu w dzisiejszej mowie Ślązaków.

Na Śląsku jest mniej kochanek, a więcej „miłośnic“, mniej się kochają, ale za to więcej się „miłują“ i sobie „przają“, to zn. sprzyjają. Ślązacy nie chodzą do „konfesjonału“, ale do „spowiednicy“ lub „słuchatelnicy“ i ksiądz nie głosi kazania z ambony, jeno z „kazalnicy“. Ślązak nie powie „stelmach“, ale „kołodziej“, nie „grabarz“, jeno „kopidoł“, nie „kolczyki“, jeno „zausznice“. Poroniony płód nazywa się „potratek“, dziecko nieślubne pogardliwie „najduch“, a matka jego „zawidka“, t. zn. zawiedziona.

Na jedną charakterystyczną formę gramatyczną w gwarze śląskiej należy zwrócić uwagę, gdyż forma ta może razić ucho Polaka z innych dzielnic. Gdy Ślązak zamiast „widzę matkę“, „miłuję siostrę“, powie: „widza matka“, „miłuja siostra“ — to odnosi się wrażenie, jakoby Ślązak nie odmieniał rzeczowników w czwartym przypadku. Otóż tak nie jest. Ślązak nie powie „widza koń“.

Zwiększone zadania ubezpieczeń społecznych

W OKRESIE KRYZYSU.

W latach kryzysu, **dochód społeczny zmniejszył się w stopniu o wiele wyższym, niż obciążenia publiczne**, wytworzyła się przeto sytuacja dla życia gospodarczego niebezpieczna i dla przywrócenia równowagi należy wszelkie ciężary socjalne

do zmniejszonego dochodu społecznego przystosować.

W rzeczywistości obciążenia publiczne redukowały się w mniejszym stopniu, niż dochód społeczny.

Czy jednak da się przeprowadzić i utrzymać **całkowita równoległość** pomiędzy zmniejszaniem się tego dochodu a zmniejszaniem ciężarów socjalnych?

Jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne dałoby się taką harmonję osiągnąć pod tym tylko **warunkiem**, że wszelkie świadczenia dla ubezpieczonych musiałyby ulec redukcji i to takiej, że

w istocie stałyby się fikcją.

Gdyby dochody ubezpieczeń społecznych, które i tak są zmniejszane w zależności od konjunktury gospodarczej (opierają się bowiem na składce — odsetka od zmniejszających się w latach kryzysu zarobków), były redukowane w tym samym stopniu, co zmniejszanie się dochodu społecznego w latach kryzysu, wytworzyłaby się sytuacja paradoksalna: **zwiększone w latach kryzysu potrzeby ubezpieczonych** (większa chorobowość i częstsza utrata pracy) **nie mogłyby być zaspakajane choćby w granicach najniezbędniejszego minimum.**

Sprawę tę omawia „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych“ w artykule p. t. „Rola ubezpieczeń społecznych na tle zagadnienia czynników sztywnych w rozwoju konjunkturalnym“ Autor artykułu słusznie stwierdza, że zadania ubezpieczeń społecznych

nie mogą być w znaczniejszej mierze ograniczone,

tak, jak i podstawowe zadania innych instytucyj publicznych. Liczby wojska nie można oznaczać rok rocznie zależnie od falowania konjunktury, nie można zamykać szkół w miarę, jak kurczy się produkcja przemysłowa, niepodobna redukować ministerstw, województw i starostw, skoro mają one pewien, zgóry ustalony zakres spraw do załatwienia, związany z funkcjonowaniem organizmu państwowego. Obywatel wymaga od Państwa **wykonywania pewnych funkcyj, które wzięło ono na siebie. Aparat państwowy** musi być zawsze gotów do wykonywania określonych usług i kwestja opłacalności poszczególnego świadczenia nie może odgrywać decydującej roli. Jeśli do pociągu idącego z miejscowości X do Y wsiada tylko jeden pasażer, to pociąg ten i tak, wraz z całą obsługą, przechodzi zwykłą drogę.

Potrzeby zbiorowe — czytamy w „Przeglądzie“ — których zaspakajanie zapewnia ludności gospodarstwo publiczne, są z natury rzeczy sztywne. To znaczy — dodajmy — że w każdej konjunkturze — mamy do czynienia z pewną sumą potrzeb najbardziej palących i zawsze są chorzy, których trzeba leczyć, zawsze są starcy, którym trzeba dać emeryturę, zawsze są inwalidzi, którym się należy renta i t. d.

Zadaniem ubezpieczeń społecznych jest **korygowanie podziału dochodu społecznego**

oraz czynników, odchylających go na korzyść grup ekonomicznie silniejszych. Wpływ ubezpieczeń społecznych na podział dochodu społecznego znajduje więc uzasadnienie poza sferą polityki konjunkturalnej, która **nie może być i nie stanie się nigdy regulatorem wszystkich zjawisk życia zbiorowego.**

Co się stanie, jeśli część „ciężarów“ ponoszonych dziś na utrzymanie ubezpieczeń społecznych zostanie „zwrócona życiu gospodarczemu“? Pozbądźmy się złudzeń, wynikających z mętnych rozumowań. Sugerują one przeświadczenie, że likwidacja lub zredukowanie ubezpieczeń społecznych byłaby zyskiem społeczeństwa, całego życia gospodarczego. Część dochodu, zwolniona przez ubezpieczenia społeczne zostałaby zawłaszczona przez gospodarkę prywatno - monopolistyczną, która mimo gwałtownej zmiany w układzie cen od 1928 r. **osiąga poważne korzyści.** W 1932 r. ceny surowców i półfabrykatów skartelizowanych były przeciętnie o 5% wyższe aniżeli w najpomyślniejszym roku 1928. W listopadzie 1935 r. ceny kartelowe były przeciętnie o 17% niższe, aniżeli w 1928 r., wolno - konkurencyjne zależne od rynku krajowego — 51% niższe, zaś zależne od międzynarodowego poziomu cen o 56% niższe. — Zyski przemysłowców kartelowych i koncesjonarjuszy — wobec braku ruchu inwestycyjnego — pozostają bezużyteczne i unieruchomiają część siły nabywczej, która istniejący mechanizm życia gospodarczego oddaje do dyspozycji gospodarki prywatno-monopolistycznej.

Nadto przedsiębiorstwa, oparte **na kapitale zagranicznym**, używają swych zysków na spłatę prawdziwych lub fikcyjnych zobowiązań wobec przedsiębiorstw macierzystych, znajdujących się poza granicami kraju. Ubezpieczenia społeczne zaś zużywają swój dochód bądź na świadczenia, bądź na administrację, co jest

przeniesieniem siły nabywczej na pewne jednostki.

Część swoich dochodów instytucje ubezpieczeniowe zaoszczędzają („kapitalizują“). Ubezpieczenia społeczne więc oddają życiu gospodarczemu pełny swój dochód. Przewłaszczenie do chodu na niekorzyść ubezpieczeń społecznych wpłynęłoby zatem w ostatecznym wyniku paraliżująco na kształtowanie się siły nabywczej na rynku, stanowiąc jeden z czynników zaostrzających kryzys.

—§—

lecz powie „widza konia“. Tylko przy rzeczownikach żeńskich w czwartym przypadku (accusativus) Ślązak wymawia końcówkę nie „ę“ lecz „a“. W poczuciu Ślązaka jest i rzeczownik żeński z końcówką „a“ odmieniony.

Forma „widza matka“ lub „miłuja siostra“ wywodzi się ze starszej formy językowej. Mianowicie w powiatach, leżących nad Odrą, lud obecnie jeszcze mówi: „widzan matkan“, „miłujan siostran“, a jeśli chodzi o ten sam rzeczownik w mianowniku, to mówi tak, jak w całej Polsce: to jest matka, to jest siostra. Końcówkę „an“ w rzeczownikach żeńskich w czwartym przypadku należy uważać za **bardzo starą formę gramatyczną**, z której lud, w niektórych okolicach, usunął dźwięk nosowy i pozostała forma: „widza matka“. Gdzieindziej lud również usunął dźwięk nosowy i mówi „widze matkę“, „bede“. Na Śląsku forma „ja będę“ przybrała kształt: „jo byda“. Jest to z niekształcona forma, obecnie jeszcze używana w okolicach nad Odrą: „jo bandan“ lub „jo bana“. Tu zanikł zupełnie dźwięk nosowy.

Z tych kilku przykładów widać, że gwara śląska jest organiczną częścią mowy polskiej, i nigdy dawniej czem innem nie była. Faktu tego nie zdoła zmienić wzrastająca wciąż tendencyjna literatura niemiecka.

Skargi emerytów.

Walne zgromadzenie delegatów 18 stowarzyszeń zjednoczonych w Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, powzięło następujące uchwały: Walne zgromadzenie: 1) wyraża żal, **że minister skarbu dotychczas nie przyjął reprezentacji zawodowej pracowników państwowych** wraz ze Związkiem polskich zrzeszeń emerytalnych dla omówienia sprawy emerytur, 2) stwierdza, że **dotychczas nie zwołano komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego**, którą przedstawiciel rządu przyrzekł powołać w najkrótszym czasie, 3) domaga się **uchylenia dekretu z dn. 22 listopada 1935 r.**, uważając, że Polska, pod względem wykonania przyjętych zobowiązań międzynarodowych nie powinna pozostawać w tyle poza Rumunją, Czechosłowacją, Jugosławją i Włochami, które nie naruszają praw emerytów, nabytych w okresie przedwojennym, 4) stwierdza, że rząd ma możliwości uzyskania kwoty potrzebnej dla budżetu państwa, na innej drodze, niż ciężkie potrójne obciążenie emerytów państwowych, zepchniętych na dno nędzy, 5) stwierdza z żalem, że Związek polskich zrzeszeń emerytalnych **nie otrzymuje od władz państwowych odpowiedzi na najsłuszniejsze i najżywotniejsze** dla emerytów państwowych przedstawienia, leżące w kompetencji p. ministra skarbu, 6) uważa, że zagadnienie emerytur da się rozwiązać przez wstrzymanie dopływu emerytów i przez powołanie do służby sporwotem przedwcześnych emerytów, zwłaszcza na wolne etaty służbowe, 7) wzywa wszystkich emerytów państwowych do skupienia się w organizacjach wchodzących w skład Związku polskich zrzeszeń emerytalnych, oraz do solidarnego popierania jego wysiłków w obronie praw emerytów.

Ograniczeń dewizowych nie będzie.

W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski na temat polskiej polityki walutowej, przyczem bezpodstawnie twierdzono, jakoby rząd zamierzał zastosować w dziedzinie walutowej przyznane mu pełnomocnictwa. Z kół miarodajnych oświadczają, że w intencjach rządu nie leżało ani nie leży wprowadzanie jakichkolwiek ograniczeń dewizowych. Podobnie nierealne są pogłoski jakoby miało być zwołane specjalne posiedzenie rady ministrów poświęcone jakimś pomysłom na temat obrotu walutowego. Jak podają, wszystkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie.

—ooo—

Kalendarz podatkowy

W kwietniu br. płatne są **następujące** podatki:

1) Do **25 kwietnia** — zaliczka **miesięczna** na podatek przemysłowy **od obrotu za** rok 1936, w wysokości podatku **przypadającego** od obrotu, osiągniętego **w marcu** przez wszystkie przedsiębiorstwa **obowiązane** do publicznego ogłaszania **sprawozdań** o swych operacjach lub do składania **sprawozdań** do zatwierdzenia, a z innych **przedsiębiorstw** przez przedsiębiorstwa **handlowe** I i II kategorji oraz przemysłowe **I—V kategorji**, prowadzące prawidłowe księgi **handlowe**;

2) Do **15 kwietnia** pierwsza rata **półrocz**na podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1935 r. bez względu na ich łączną wysokość od różnych służbodawców, bądź otrzymanych od jednego służbodawcy — dwu lub więcej wynagrodzeń perjodycznych, lub perjodycznych jednorazowych, o ile roczna **suma tych** wynagrodzeń przekracza 4.800 zł.;

3) Do **7 kwietnia** — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i **wynagrodzeń** za najemną pracę, wypłaconych **przez służbodawcę** w marcu 1936 r.;

4) Do **30 kwietnia** — zaliczka **na poczet** nadzwyczajnej daniny **majątkowej** w pierwszej grupie kontyngentowej (**rolnictwo**);

5) Do **30 kwietnia** — pierwsza rata **półroczna** podatku gruntowego **za r. 1936**;

6) Do **30 kwietnia** — pierwsza rata **półroczna** podatku od lokali za r. 1936;

7) Do **5 kwietnia** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez **sprzedawcę** energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 marca 1936 r. do 20 kwietnia — **podatek** pobrany przez sprzedawcę energji lektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu **zaległości** odroczone lub rozłożone na raty z **terminem** płatności w tym miesiącu oraz **podatki**, na które płatnicy otrzymali **nakazy płatnicze** z terminem płatności również **w tym** miesiącu.

Nowa ustawa mleczarska.

Projekt ustawy o mleczarstwie **został** ostatnio uchwalony przez Senat. **Projekt ten** w zasadzie czyni zadość głównym **potrzebom** mleczarstwa polskiego, zasadnicze **bowiem** postanowienia projektu ustawy zmierzają do określenia warunków, jakim winny odpowiedzieć zakłady mleczarskie co do ich wyposażenia technicznego i prowadzenia **produkcji** oraz do ustanowienia jednolitego **nadzoru fachowego** nad wszystkiemi bez **wyjątku mleczarniami**.

Powierzenie nadzoru nad mleczarniami samorządowi rolniczemu **gwarantuje w pełni uwzględnienie interesów mleczarskich.** Omawiany projekt daje możność ustanowienia obowiązku poddawania ocenie **przetworów** mleczarskich, jak również ustalenie **wymagań**, jakim winny podlegać przetwory **mleczarskie**, wywożone zagranicę i ustalenie **warunków** eksportu. Wobec braku należytej **organizacji** podaży mleka i przetworów **mleczarskich na** rynku wewnętrznym i eksportowym **oraz braku** przepisów, pozwalających na **organizację** podaży, omawiany projekt ustawy **stanowi** duży krok naprzód, gdyż pozwoli na **uporządkowanie** warunków produkcji **mleczarskiej**.

—oo—

Rumuński budżet wojskowy.

W nowym budżecie Rumunji na **rok** 1936-37, preliminarz ministerstwa **spraw** wojskowych przewiduje **5 miljardów lei z ogólnej sumy budżetu 23 miljardów lei.** — Oprócz tego oddzielnie przeznacza się **1 miljard lei** dla lotnictwa wojskowego a równocześnie tworzy się specjalny **fundusz zbrojeniowy** z uzupełniających podatków **spożywczych**, które w ciągu roku **przyniosą 2.6** miljardów lei. Rumuński budżet **wojskowy** wynosić będzie zatem około **9 miljardów** lei.

Na 5 minut przed terminem odroczono egzekucję Hauptmana.

Trybunał do spraw ułaskawień w ostatniej chwili przed terminem egzekucji odroczył wykonanie wyroku śmierci na osobie Hauptmanna na dalsze 48 godzin. Odroczenie to pozostaje w związku z aresztowaniem b. adwokat Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Liudbergha i który miał poczynić w tym sensie zeznania. Odroczenie egzekucji Hauptmanna nastąpiło w celu przesłuchania Wendela i zbadania jego odcisków palców. Dyrektor więzienia w Trenton, Kimberling oświadczył dziennikarzom, że egzekucja została odłożona ze względu na nowe okoliczności, które zaszły w sprawie Haptmanna i które trybunał pragnie zbadać. Dyrektor odmówił odpowiedzi czy egzekucja zostanie wykonana w czwartek wieczorem, twierdząc, że obecnie nic w tej sprawie powiedzieć nie może. Gubernator Hoffmann oświadczył, że decyzja odraczająca egzekucję nastąpiła bez jego wiedzy. Decyzja zapadła w chwili, gdy wszystkie legalne możliwości uratowania Hauptmanna zostały wyczerpane.

Z chwilą, gdy decyzja o odroczeniu egzekucji zapadła, przed więzieniem zebrały się olbrzymie tłumy, wiwatujące na cześć Hauptmanna i usiłujące przerwać kordon policyjny, otaczający więzienie. Na 5 minut przed terminem egzekucji przewodniczący trybunału telefonicznie polecił dyrektorowi więzienia wstrzymanie wykonania wyroku śmierci, podczas gdy Hauptmann w towarzystwie duchownego wychodził już na korytarz z celi. Obrońca oświadczył, że Hauptmann nadal utrzymuje, iż jest niewinny i wyraża nadzieję na swe definitywne ułaskawienie. Żona Hauptmanna na wieść o odroczeniu egzekucji dostała ataku nerwowego. W każdym razie liczy, że przed czwartkiem zdoła jeszcze męża zobaczyć. Trybunał obradował przez całą noc, przyczem nie powziął decyzji w sprawie Wendela. Gdyby Wendela postawiono w stan oskarżenia, dalsze odroczenie egzekucji Hauptmanna uchodzi za pewne.

W nocy Hauptmann wystosował długi list do gubernatora Hoffmanna, w którym raz jeszcze prosi o łaskę, powołując się na żonę i dzieci oraz zapewniając, że niema nic wspólnego z zabójstwem dziecka Lindbergha. Hauptmann raz jeszcze wskazuje na podejrzaną rolę dr. Condona, która, jego zdaniem nie została dostatecznie wyświetlona.

300 tys. metrów sześć. betonu
pochłonie budowa zapory w Rożnowie.

Budowa zapory w Rożnowie wymagać będzie przygotowania ogółem ponad 300 tysięcy metrów sześciennych betonu.

Produkować go będzie specjalna instalacja mechaniczna wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia do sortowania, kruszenia, płukania, dozowania, żwiru, piasku i wody, automatycznego odważania właściwej ilości cementu i wreszcie mieszania betonu. Będzie to zatem kompletna mechaniczna „fabryka betonu“, zdolna do wyprodukowania do 1.000 metrów sześciennych dziennie. Żwir dowożony będzie specjalną kolejką, z miejscowych żwirówek, w dolinie rzeki, cement z krajowych cementowni. Gotowy beton będzie dostarczany z fabryki na miejsce betonowania taśmowemi transportami, zawieszonemi na linie długości 600 metrów, przerzuconej w poprzek doliny rzeki ponad miejscem zapory i zawieszonej w środku na 80 metrów wysokim żelaznym filarze. Skład betonu co do proporcji jego składników: żwiru, piasku, cementu i wody, został ustalony bardzo starannie w specjalnym laboratorjum. Budowa fabryki betonu oraz urządzeń do jego transportowania, została w tych dniach rozpoczęta. Fabryka betonu w Rożnowie ukończona zostanie w ciągu miesiąca maja.

W jednym dniu z Warszawy do Londynu

Z dniem 19 bm. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na linji Warszawa—Paryż, utrzymywanej przez towarzystwo „Air France“. Zgodnie z nowym rozkładem, samoloty odlatywać będą z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8-ej, przylot do Pragi o godz. 11.10, odlot o godz. 14-ej, przylot do Norymbergi o godz. 15.20, odlot o godz. 15.30, przylot do Strasburga o godz. 17-ej, odlot o godz. 17.10, przylot do Paryża o godz. 19.15. W Paryżu pasażerowie będą mieli bezpośrednie połączenie lotnicze z Londynem, a mianowicie odlot o godz. 20.30, przylot do Londynu o godz. 22-ej. W ten sposób podróż z Warszawy do Londynu można będzie odbyć w ciągu jednego dnia.

Z Paryża do Warszawy samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 6-ej (lotnisko Le Bourget), przylot do Strasburga o godz. 8.05, odlot o godz. 8.15, przylot do Norymbergi o godz. 9.45, odlot o godz. 9.55, przylot do Pragi o godz. 11.15, odlot o godz. 14.05, przylot do Warszawy o godzinie 17.15.

Kogo aresztowano w Warszawie?

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o masowych aresztowaniach wśród komunistów warszawskich, należy dodać, że w ręce policji wpadli przedewszystkiem członkowie komitetu centralnego K. P. P., a to: **Chaja Winter, Abraham Mordka Kryształ, Szmul Kirszenbaum, Sura Rotenberg, Zofja Kościńska, Tadeusz Nowak i J. Galwas.** Ponadto aresztowano członków warszawskiego komitetu K. P. P. **Abrahama Przysuskiego, Benjamina Chwata, Pinkusa Speismana, Benjamina Przysuskiego, Rachelę Burakiszkę, Antoniego Ciszewskiego, Pelagję Malczuk, Jana Puchałę, Juljana Sadowskiego i Anne Foszko.**

Aresztowano także działaczów z komitetów dzielnicowych i z terenu zawodowego. Skonfiskowano ponad 200 kg. ulotek oraz 2.500 zł. z pieniędzy partyjnych, tudzież szereg okólników i instrukcyj.

Nowy tymczas. prezydent Częstochowy.

Na wniosek wojewody kieleckiego, minister spr. wewn. zwolnił Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Częstochowy. P. minister zamianował **Karola Motala, radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach**, tymczasowym prezydentem m. Częstochowy.

Laureat nagrody plastycznej.

Ksawery Dunikowski, który otrzymał państwową nagrodę plastyczną — o czem pokrótce donieśliśmy wczoraj — urodził się w roku 1876. Studjował w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem A. Dauna i K. Laszczki. Zaczął wystawiać swe prace od roku 1902 w Krakowie i Warszawie. W r. 1912 osiedla się na stałe w Krakowie, gdzie obejmuje profesurę tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych i staje na czele stowarzyszeń artystycznych „Sztuka“ i „Rzeźba“. Z wybitniejszych prac laureata wymienić należy „Chrystusa błogosławiącego cierpiącą ludzkość“, wykonaną w roku 1911—12 do portalu kościoła OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie, głowy do sali poselskiej na Wawelu, płaskorzeźby czterech ewangelistów, zdobiące fasadę seminarjum śląskiego w Krakowie, pomnik Wdzięczności Ameryce w Warszawie i szereg popiersi.

Sprawa udziału duchowieństwa w pogrzebie ofiar krwawych zajść krakowskich

P. Zygmunt Nowakowski w swym felietonie w „I. K. C.“ z ostatniej niedzieli wyraża żal pod adresem duchowieństwa, że brakło krzyża na czele pochodu pogrzebowego ofiar zajść krakowskich, i że duchowieństwo nie wzięło udziału w pogrzebie manifestacyjnym.

W związku z tem otrzymujemy następujące wyjaśnienie: 1) nikt z organizatorów manifestacyjnego pogrzebu nie zwrócił się z prośbą o udział duchowieństwa i w tej sprawie ogłosiła Kurja Arcybiskupia Krakowska komunikat w prasie miejscowej, 2) krzyż nie mógł być niesionym na czele pochodu, w którym niesiono czerwone sztandary wrogich Kościołowi partyj i w którym brali oficjalnie udział żydzi z lewicowych związków robotniczych ze swemi emblematami. Dodać należy, że sami organizatorzy pogrzebu-manifestacji odrazu zgóry wyeliminowali krzyż, nie umieszczając tego uświęconego znaku na klepsydrze pogrzebowej, mimo że wszyscy zabici byli katolikami.

Gdy na cmentarzu rodziny ofiar zajść zwróciły się z prośbą o pokropienie trumien i modlitwy kościelne, Ks. S. Król, salezjanin, zastępujący nieobecnego kapelana cmentarza rakowickiego, nie odmówił ostatniej posługi kościelnej, o czem wiadomo wszystkim w Krakowie. (KAP).

—ooo—

Mandelbaum z Przytyka zmarł na zapalenie płuc.

Prasa żargonowa podała wiadomość, że w niedzielę rano w szpitalu na Czystem w Warszawie zmarł Zysel Mandelbaum, lat 48, przywieziony do Warszawy przed 8-miu dniami z Przytyka, który miał być w Przytyku w czasie zajść antyżydowskich pobity i to miało stanowić przyczynę jego zgonu. Okazuje się, że Mandelbaum zmarł na zapalenie płuc, że nie był w czasie zajść antyżydowskich pobity a więc nie mógł być ofiarą wypadków w Przytyku.

Rozłam w sekcie Hodura w Ameryce.

Wychodzący w Detroit Mich., miesięcznik „Apostoł“ (The Apostle) donosi, że w sekcie Hodura w Ameryce nastąpiła nowa secesja. „Apostoł“ (marzec 1936) pisze: „Rozłam w sekcie Hodura, który spowodował Boryszewski swem pisemkiem „Polski Katolik“, dalej się szerzy. Boryszewski ma już za sobą trzy kościoły hodurowców“. (KAP).

Trzy wyroki śmierci w procesie kolejarzy na Syberii

Agencja Tass donosi: Kolegjum wojskowe najwyższego sądu ZSRR na sesji wyjazdowej w Nowosybirsku rozpatrywało sprawę grupy kolejarzy z Tomska, oskarżonych o to, że zostali zwerbowani przez agentów wywiadu jednego z państw zagranicznych do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej. Latem r. 1934 mieli oni stworzyć i stanąć na czele organizacji kontrrewolucyjnej, która pod ich kierownictwem uprawiała aż do początku r. 1936 działalność szpiegowską, dywersyjną oraz sabotaż, polegający na świadomem niszczeniu urządzeń kolejowych w Tomsku, celem pogorszenia stanu transportu i osłabienia potęgi związku sowieckiego. Trzej główni oskarżeni Medzychowski, Marjenhof i Kłoczkow zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych pięciu skazano na więzienie od 3 do 10 lat.

Proces o trzy miljony złotych.

W sądzie okr. w Warszawie rozstrzygnięty ma być niebawem zawiły spór, który się ciągnie od roku 1922. Proces ten wynikł na tle wywłaszczenia przez gminę m. st. Warszawy dużych terenów na Woli, obejmujących około 88.000 mtr. kw., gdzie obecnie się znajdują warsztaty i remiza Tramwajów Miejskich. Dawni właściciele tych gruntów, 12 rodzin Biernackich, wystąpili przeciwko gminie stołecznej o olbrzymie odszkodowanie w kwocie 3.000.000 zł. Proces wielokrotnie odraczany był spowodu konieczności dokonania rozmaitych pomiarów i ekspertyz. Gmina stołeczna szacuje wywłaszczone tereny tylko na — 862.000 zł.

Grzeszolski chce przemawiać przez radjo

Według doniesienia sprawozdawców sądowych z Sosnowca, obrońca Grzeszolskiego zwrócił się do miarodajnych władz z prośbą, by przemówienie jego było transmitowane przez radjo. Stosunki, jakie odsłonił proces sosnowiecki, są tak ohydne i potworne, że rozpowszechnianie wiadomości o nich jeszcze drogą radjową byłoby sączeniem jadu w duszę społeczeństwa. Czyż mało jeszcze tego zła, jakie spowodowały drobiazgowe opisy spraw poruszanych w procesie? Nad tego rodzaju zbrodniami winna zapaść jak najprędzej zasłona zapomnienia i niepamięci. To też wyrażamy głębokie przekonanie, że władze Polskiego Radja odrzucą wniosek obrońcy Grzeszolskiego. (KAP).

—:oo:—

Jaki apetyt będą mieli olimpijczycy.

Kuchnie w wiosce olimpijskiej na Olimpjadzie w Berlinie będą musiały zadowolić najbardziej niespodziewane wymagania zawodników. Wśród zgłoszeń, jakie w tej sprawie już nadeszły od poszczególnych Komitetów Olimpijskich, wspomnieć warto o następujących: **Hindusi domagają się specjalnych przypraw korzennych, Argentyńczycy domagają się codzień 3-ch obfitych dań mięsnych, Szwedzi — specjalnego chleba czarnego, Finnowie — dużo mleka, Grecy i Szwajcarzy Ovomaltiny, Estończycy w żadnym wypadku nie chcą potraw na oleju i t. d.**

Wszystkie te wymagania kuchenne zaspakajać będzie personel „Norddeutsche Lloyd“, który prócz personelu w kuchni zatrudniać będzie około **400 kelnerów i kelnerek** dla obsługi swoich stołowników olimpijskich. Kuchnia olimpijska liczy się z tem, że mieszkańcy wsi olimpijskiej skonsumują **75.000 kg. mięsa i drobiu, 6.700 kg. ryb. 110.000 kg. świeżych jarzyn, 50.000 kg. mąki, 15.000 kg. masła, 130.000 litrów mleka, 280.000 jajek, 320.000 brzoskwiń 150.000 cytryn itd.**

Proces 27 narodowców w Łodzi.

Dn. 1 kwietnia przed sądem okr. w Łodzi rozpoczął się proces 27 członków Stronnictwa Narodowego z N. Siemaszko na czele, oskarżonych „o należenie do tajnego związku, mającego na celu niszczenie mienia żydowskiego i posługiwanie się materjałami wybuchowemi“. Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniach łódzkich od kilku tygodni. Proces wywołał w Łodzi i okręgu duże zainteresowanie.

Komuniści poranili policjanta we Lwowie.

„Gazeta Polska“ donosi: We wtorek wieczorem grupa komunistów obok mostu Zamarstynowskiego we Lwowie napadła na posterunkowego policji, przyczem jeden z komunistów ugodził posterunkowego kilkakrotnie nożem w plecy. Zaalarmowani gwizdkiem rannego policjanci nadbiegli na miejsce. Z nasypu toru kolejowego, który przechodzi obok, komuniści obrzucili policjantów kamieniami. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła napastników. Jeden z napastników został uderzony pałką gumową. Komuniści rozpuścili wówczas wersję, że został zabity robotnik. Momentalnie zebrała się na miejscu większa grupa tramwajarzy, którzy wracali z wiecu. Widząc wzburzone nastroje, policjanci zaprowadzili tramwajarzy do komisarjatu i pokazali im, że zraniony został posterunkowy, a nie robotnik. Tramwajarze rozeszli się w spokoju. Rannego posterunkowego opatrzyło pogotowie. **Aresztowano trzy osoby.**

——ooOoo——

Z kraju i ze świata.

W PRZEMYŚLU ZMARŁ NAGLE ŚP. KS. DR. TEOFIL CHCIUK, były kanclerz Kurji biskupiej i b. kanonik kapituły katedralnej. Zmarły urodził się w Zbydniowie w r. 1875. a święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1899.

WYBÓR PREZYDENTA M. LWOWA odbędzie się w dniu 22 kwietnia. Odnośne zarządzenie wojewody zostało już skierowane do prezydjum miasta.

W SPRAWIE RZEKOMEGO NAPADU W GDYNI w przedsionku Banku Polskiego na inkasenta firmy „Bergenske“, okazało się, że napad był przez Wójcika symulowany. Wobec tego Wójcika aresztowano.

GROMADY DZIKÓW, gnieżdżące się w lasach rybnickich, urządzają wyprawy na pola, wyrządzając wielkie szkody. Najwięcej dzików znajduje się w lasach ks. Raciborskiego.

SAMOBÓJSTWO W SĄDZIE w Poznaniu podczas rozprawy usiłował popełnić St. Garczyjski, skazany za kradzież na dwa lata więzienia. Po wyroku pchnął się nożem w okolicę serca z okrzykiem: „jestem niewinny“.

PASTWĄ OGNIA PADŁA POŁOWA WSI Osowiec koło Mołodeczna. W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie okoliczne straże pożarne.

SILNE ZDERZENIE WAGONÓW wydarzyło się na stacji Woropajewo. Wykoleił się wagon bagażowy a lokomotywa uległa uszkodzeniu. Dwie osoby zostały ranne. Aresztowano maszynistę i pomocnika.

GROMADY DELFINÓW pojawiły się w zatoce gdyńskiej, wyrządzając spustoszenie w rybostanie, głównie wśród łososi. Waga niektórych delfinów dochodzi do 160 klg.

LETNIA SIEDZIBA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ma powstać w Czerwonogrodzie w okolicy Zaleszczyk. Właścicielką tego historycznego zamku była Marja ks. Lubomirska.

POLICJA UDAREMNIŁA NAPAD RABUNKOWY bandytów na dom Wł. Warynki w kolonji Jagodzin pow. lubomelskiego w chwili, gdy napastnicy usiłowali wedrzeć się do mieszkania. Bandyta J. Popko został zastrzelony.

468 ZŁOTYCH PRZEPIŁ W BARZE „Mars“ w Warszawie za noc pewien obywatel. Nad ranem spostrzegł, że skradziono mu 300 zł. gotówką. W związku z tem aresztowano trzy fordanserki i czterech kelnerów.

STEROWIEC „HINDENBURG“ ODLECIAŁ z Niemiec w pierwszą podróż do Ameryki południowej. Sterowiec leci przez Holandję, gdyż Francja odmówiła zezwolenia na przelot.

NA 42 MILJONY DRACHM GRZYWNY skazano w Grecji znanego antykwarjusza Russosa za wywiezienie z kraju rzeźby Apollina o bezcennej wartości archeologicznej.

DWÓCH NIEWIDOMYCH WPADŁO POD TRAMWAJ w Bukareszcie. Trzymając się za ręce, próbowali oni przejść przez jezdnię bez przewodnika. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

GRUPA STUDENTÓW ZAMKNĘŁA SIĘ W GMACHU UNIWERSYTETU w Zagrzebiu i nie chce go opuścić. Rektor i jeden z dziekanów podali się do dymisji.

TYSIĄC DOLARÓW DZIENNIE ZARABIA w Stanach Zjednoczonych Thomas Watson, prezes międzynarodowej korporacji maszyn biurowych. Za rok 1935 otrzymał ten „pracownik“ 364.532 dolary.

Fatalny stan „zielonych płuc“ Krakowa.

Nie zamykając oczu na piękno Lasu Wolskiego, **niestety, mało jeszcze udostępnionego** i naszych Plant miłych, ale tak sromotnie przez ostatnie kataklizmy przyrody, no i... ludzi — „wygolonych“ — trzeba stwierdzić, że pozostałe ogrody miejskie tj. tzw. Park Krakowski i Park Dra Jordana znajdują się w stanie opłakanego zaniedbania. Troska o zakładanie nowych ulicznych zieleńców i trawników (jak w Alei Trzech Wieszczów), słuszna i pochwały godna — przesłoniła jednak Zarządowi miasta w zupełności dbałość o te ogrody, które już posiadamy. A szkoda!, bo są one ozdobą i potrzebą nie tylko dotyczących dzielnic, ale całego miasta.

Tymczasem, przypatrzmy się, jak wygląda np. taki

PARK KRAKOWSKI,

otoczony ohydnym, drewnianym parkanem w sąsiedztwie najwspanialej rozbudowującej się nowej dzielnicy. Oto stek bud. prowizorycznych szatni, zakamarków, przegród bez ładu i składu z wciskającemi się z obu stron (od ulicy Czarnowiejskiej) zabudowaniami gospodarczemi, które przestrzeń parku zmniejszają do minimum. Dodawszy do tego jeszcze urządzenia tenisowe A. Z. S-u, również dość prowizoryczne i zaniedbane, otrzyma się w rezultacie jakieś dwie, czy trzy aleje dla P. T. publiczności i jakieś nie określone zarośla i zagajniki bez jakiegokolwiek ogrodowego, należytego uporządkowania. Całość godna Kociej Wólki, ale nie Krakowa i jego reprezentatywnej dzielnicy.

A jakżeż jest

Z PARKIEM DRA JORDANA?

Mało co lepiej, a w całości może jeszcze gorzej. Pięknie pomyślany, założony i utrzymywany przez wielkiego filantropa i przyjaciela młodzieży dziś zniszczał i zmarniał on zupełnie, do czego walnie przyczyniły się bolesne szczerby ostatniej katastrofalnej wichury. **Toteż dziś nikt nie poznałby tego, co było chlubą Krakowa**, a dotąd jeszcze stanowi miejsce ulubionych spacerów całej publiczności miejskiej. Gdzież te liczne boiska, gdzie zabawy dla młodzieży, gdzie kwietniki róż i cieniste aleje, zamiast których **błotniste wybcje.** Rozumiemy, że cienistych drzew nie stworzy się z rękawa, ale porządku i pewnych starań domaga się pietyzm dla pamięci dzieła fundatora, bo za stan obecny wstydzić się musi każdy krakowianin przed swoimi i obcymi.

W swoim czasie rozszerzono Park i miano się zabrać choćby do prymitywnego uporządkowania. Niestety, pozostały tylko ugory na wysypiskach, zadeptane boiska i zaniedbania na każdym kroku. Przybyło jedynie w zachodnim kącie schronisko dla półkolonji, dla dzieci zagrożonych gruźlicą. — czy odpowiednie właśnie w tym parku — niewiadomo.

Oto stan naszych jedynych dwu Parków pozostałych po stracie istniejącego niegdyś w ulicy Lubicz Ogrodu Strzeleckiego — jako rezerwaty zieleni i zdrowia. To też podkreślamy: **nie dość dbać i projektować rzeczy nowe, ale trzeba utrzymywać to, co już istnieje** i co nawet bez nadmiernych kosztów, ale umiłowaniem i pieczołowitością da się utrzymać. A więc apel do tych, do których to należy. Więcej pieczy i dbałości o to co stworzyła przeszłość.

Sow.

Tragedja człowieka wyjaśniona po trzech latach.

W czerwcu 1933 r. popełniono kradzież towarów w kooperatywie w **Nawsiołkach Liskich koło Kamionki Strumiłowej.** W związku z tem aresztowano parobka ze wsi Pełtew, **Piotra Paprockiego.** Od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął. Dopiero po pewnym czasie wyłowiono w rzece Dumna **zwłoki młodego człowieka z rękami skrępowanemi i przymocowanemi sznurem stylu do pręta żelaznego.** Sekcja wykazała, że Paprocki zmarł wskutek śmiertelnego pobicia. Naskutek tego odkrycia, sprawą zajął się **prokurator w Złoczowie** i polecił **aresztować st. posterunkowego Zubę, oraz posterunkowych St. Obuszka i St. Bielskiego, pod zarzutem wspólnego dokonania ponurej zbrodni.** O ich strasznym czynie krążyły w okolicy przez długi czas pogłoski, lecz władze zezwoliły na podanie do publicznej wiadomości tego faktu dopiero po ukończeniu dochodzeń prokuratorskich.

Z opery krakowskiej.

„TRAVIATA“ — VERDI'EGO.

Trzeciem przedstawieniem Opery Krakowskiej, po powołaniu do życia tej instytucji w obecnym sezonie, była „Traviata“ Verdi'ego z udziałem p. Ady Sari. Już sam występ światowej sławy śpiewaczki jest wystarczający, by poniedziałkowe przedstawienie „Traviaty“ uznać za dobre. P. Ada Sari odniosła w partji Violetty wielki sukces w operze warszawskiej, gdzie niedawno śpiewała „Traviatę“ przez ośm z rzędu wieczorów przy wypełnionej widowni. Partja Violetty jest popisową dla świetnej artystki — śpiewa ją zawsze z głębokiem odczuciem i w napięciu dramatycznem, dając pole popisu swojej mistrzowskiej koloraturze. Obok p. Ady Sari widownia oklaskiwała bohaterski, głęboki baryton p. Stefana Romanowskiego w partji Germonta, a dalej p. p. Jastrzębską, A. Mazanka i Zb. Woźniaka. Tenor p. Adama Dobosza (Alfred Germont) brzmiał tym razem cokolwiek matowo.

Jak bardzo potrzebną jest instytucja opery w Krakowie, dowodzi wielkie zainteresowanie się nią u publiczności i wypełniona widownia. W opinji publicznej budzi się jednak zasadnicze życzenie: odświeżyć repertuar, wyjść z kręgu znanych i tylekroć powtarzanych oper i wprowadzić — choćby za przykładem opery poznańskiej — nowe dzieło muzyczne. Po tylu latach istnienia opery w Krakowie, to nawet obowiązuje.

a. w.

Ś. p. prof. Władysław Koch.

W dn. 1-go b. m. w Krakowie zmarł emer. profesor gimn. i były współpracownik „Głosu Narodu“, ś. p. Wład. Koch.

Urodzony w roku 1878 w Wieliczce, był — uczniem gimnazjum Sobieskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Już w czasie studjów uniwersyteckich otrzymał ś. p. Koch posadę praktykanta w Bibljotece Jagiellońskiej, na której pod kierownictwem ś. p. Karola Estreichera rozwinął żywą działalność naukową, gromadząc materjały do kanonizacji błog. Kaźmierczyka z zakonu OO. Kanoników Regularnych w Krakowie, pomagając dyr. Estreicherowi przy wydawnictwie monumentalnej jego Bibljografji, wydając wreszcie samodzielnie zbiór druków i broszur tzw. Tyszkiewiciana. Zkolei pracował jako wychowawca młodzieży w I szkole realnej w Krakowie, w szkole realnej w Żywcu, gdzie poza szkołą także rozwinął żywą działalność na polu kulturalnem. Od roku 1913 zaś był profesorem w gimnazjum IV w Krakowie, na tem stanowisku pozostał aż do chwili przejścia w stan spoczynku w październiku 1931. W tym też czasie pracował w „Głosie Narodu“ w dziale literatury i wychowania.

Ś. p. prof. Koch brał czynny udział w pracach krakowskiego koła T. N. S. W. jako jego sekretarz. Ideą jednak, której poświęcił wszystko, była propaganda kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich. Niezliczone artykuły ś. p. prof. Kocha tej treści ogłaszane w prasie krakowskiej i lwowskiem Muzeum w pełni osiągnęły cel upragniony przez Zmarłego. Jedna jedyna na terenie Małopolski z początkiem XIX w. kolonja wakacyjna dla uczniów krakowskich szkół średnich w Porębie W., której był jednym z założycieli i pierwszym jej kierownikiem, rozrosła się dzięki Jego nawoływaniu w wielu bratnich instytucjach po całym obszarze tej dzielnicy Polski. Uznając tę Jego owocną pracę, zwłaszcza w roli długoletniego, bo przez lat 30, kierownika kolonji. Krakowskie Towarzystwo Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Porębie W. w roku jubileuszowym swego istnienia (1927) mianowało ś. p. prof. Kocha swym członkiem honorowym. Odszedł od nas człowiek dobry i szlachetny. R. i. p.

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

2. Czwartek. Franciszka z Pauli wyzn., Teodozji p. męcz., Marji Egipcjanki.
   Wschód słońca 5.17, zachód 18.10.
   Długość dnia 12 godzin i 53 min.
3. Piątek. Matki Boskiej Bolesnej. Ryszarda bisk., Pankracego bisk. męcz.
   Wschód słońca 5.15, zachód 18.11.
   Długość dnia 12 godzin i 56 minut.

———oo———

MSZA ŚW. NA INTENCJĘ „GŁOSU NARODU“. W dniu wydania pierwszego numeru „Głosu Narodu“ przez „Katolicką Spółkę Wydawniczą“, t. j. 1 b. m., Ks. dr. J. Piwowarczyk na intencję nowego wydawnictwa odprawił Mszę św. w kościele Marjackim w Krakowie przed W. Ołtarzem. Mszy św. wysłuchali współpracownicy „Głosu Narodu“ in gremio z dyr. wydawnictwa, p. Janem Duchem, i redaktorem odpowiedzialnym, Dr. J. Warchałowskim na czele.

KS. LUBELSKI PRZYBĘDZIE NA WIEC W SPRAWIE EMERYTUR. W niedzielę odbędzie się w Krakowie, w sali Sokoła, o godz. 10, wielki wiec zwołany przez międzyzwiązkowy Komitet urzędniczy w sprawie dalszej akcji, podjętej w obronie praw emerytów. Udział w wiecu przyrzekło kilku posłów i senatorów, z ks. dr. Lubelskim na czele.

Z POBYTU ŁOTEWSKIEGO MINISTRA W KRAKOWIE. W nocy z wtorku na środę przybył do Krakowa sekretarz generalny łotewskiego ministerstwa spraw zagr. p. Munters. Na dworcu powitali go wicewoj. dr. Małaszyński, wiceprez. Klimecki i inni. W środę min. Munters udał się do krypty św. Leonarda i złożył wieniec na sarkofagu marsz. Piłsudskiego, poczem zwiedzał zabytki miasta i złożył wizyty przedstawicielom władz. O godz. 17.40 min. Munters opuścił Kraków.

REORGANIZACJA KOMITETU CZYSTOŚCI MIASTA. Komitet czystości Krakowa uległ reorganizacji. W celu usprawnienia jego działalności zaproszono do niego kilku wybitnych lekarzy-specjalistów, profesorów U. J. z dziekanem Wydziału lek. prof. Walterem na czele. Onegdaj zreorganizowany komitet odbył swe pierwsze posiedzenie.

NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA, skazany został przez Sąd krak. Józef Chorobik z Dobczyc, pow. Myślenice, za śmiertelne pobicie pałką po głowie Wł. Wylęgały. Wylęgała doznał strzaskania kości czaszki i zmarł.

———ooo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Wielki Fryderyk“.
Czwartek: „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Judasz z Kariothu“.
Sobota: „Wielki Fryderyk“.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Indyjscy piechurzy“.
APOLLO: „Grunt to forsa“.
SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny“.
UCIECHA: „Osaczona“ oraz „Kto ostatni całuje“.
PROMIEŃ: „Ucieczka z Piekła“.
STELLA: „Noc cudów“.
ADRIA: „Kapitan Blood“.
CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka“ i Rewja.
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa“. Na scenie: „Na falach eteru“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Wacuś“. W roli gł. Dymsza.

HARCERSKI FILM ze Zlotu Jubileuszowego w Spale wyświetlany będzie 2 i 3 bm. w kinie Muzeum, ul. Smoleńsk 9, o godz. 17 i 19-ej.

———ooo———

SŁYNNY CHÓR PALESTRINA Z BUDAPESZTU, liczący 100 osób, pod art. kierownictwem prof. Wiktora Vaszy, z udziałem artystów śpiewaków Król. Opery Budapeszteńskiej, da się słyszeć w Krakowie we wtorek 7 bm. w Starym Teatrze.

Odczyty.

POLSKIE WYDANIE TRENÓW Z CZASÓW POTOPU KOZACKIEGO GABRIELA SCHOSSBURGA. Odczyt na ten temat wygłosi w czwartek 2 bm., o godz. 20. w Muzeum Przem. (Smoleńsk 9) prof. U. J. dr. Wilkosz. Wstęp wolny.

———ooo———

Tajemniczy wypadek na szlaku kolejowym.

Na szlaku kolejowym **Rudawa — Krzeszowice** znaleziono wczoraj przecięte na dwie części zwłoki mężczyzny, zabitego przez pociąg. Ze znalezionych przy zabitym dokumentów ustalono, że jest to robotnik **Jan Majda, ur. w 1911 r.**, pochodzący z Bochni, ostatnio zamieszkały w Krakowie. Zwłoki złożono na cmentarzu w Rudawie. W sprawie tajemniczego wypadku prowadzi dochodzenie policja.

KTO ZOSTANIE WICEPREZESEM IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ?

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się IX. plenarne Zebranie krak. Izby przem.-handlowej. Na porządku dziennym: Zamknięcie rachunkowe za rok 1935 oraz wnioski Komisji rewizyjnej. Wybory: wiceprezesa Sekcji przemysłowej oraz wiceprezesa Sekcji handlowej oraz wybór jednego członka Komisji rewizyjnej.

JÓZEF BRANECKY. 2

Frater Johannes

powieść historyczna.

(Ze słowackiego przetłómaczył J. Magiera).

A mogliby zająć pierwsze miejsce w cieniu Mahometa, w raju. Dziwię się im i podziwiam. Kiedyśmy z dział sypali na nich kule deszczem, oni, słabą straż na warowniach zostawiwszy, zebrali się 1-go września na wielkiem podwórzu twierdzy i zaprzysięgli, że do ostatniej kropli krwi wojować nie przestaną.

— Prawdziwi bohaterzy! — rzekł Zulfikar Chanekan. — Pardonu nie dają, ale też sami o litość nie proszą.

— Prawą rękę wszyscy podnieśli i przyzywali na pomoc swego wielkiego proroka Jezusa. No i pomógł im — mówił czorbadży. — Po krwawych uderzeniach 15-go września zatknęliśmy 17 sztandarów na basztach i murach twierdzy. Jużeśmy Allahowi dzięki czynili, że nam przeciw tym psom chrześcijańskim dał pomoc, a tu oni z natężeniem ostatnich sił rzucili się na nas, piorunowym głosem wołając: Jezusie, Jezusie! O tak, mało który z nas ze szańców wydostał się żywy. Chorągwi piętnaście nam zabrali. Dwu tylko ocaliło powierzon im znaki.

Tu przerwał mowę i jakby zastanawiał się w pamięci, co to było potem. Rychło sobie przypomniał.

— Kiedyśmy następnej nocy posłyszeli ich głośne krzyki radości i śpiew, pochwycilišmy broń, nieświadomi, co to może znaczyć. Lękaliśmy się ataku. Nie uderzyli. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że radość ich tak wielka była dlatego, iż ciemną nocą osłonieni dostali się do twierdzy 140 hajduków, co skądś z Trenczyna i od Trenczyna na pomoc przybyli.

— Dużo ich też zostało z załogi przy życiu? — zapytał go Ali.

— Mało. Bardzo mało. Przed naszem pierwszem uderzeniem było ich do 20.000, a gdyśmy ich przepuszczali przez dwurząd i oddawali wojskową cześć, liczyliśmy ich ledwie 2.422 — odpowiedział mu czorbadży. — A jak oni wyglądali ci odchodzący! Allah, Allah! Szaty ich potargane, broń połamana, szable wykrzywione, poszczerbione, niektórzy już tylko z rękojeścią w garści. Wyniszczeni, nie wyspani, bladzi jak ściana. Głowa jednego obwiązana czarną, brudną szmatą, u drugiego ręka obwiązana, trzeciemu rękaw płaszcza zwisał próżny, czwarty kulał i szablą się podpierał. Inny ledwie zdołał broń swoją utrzymać, towarzysze podpierali go z obu stron. Ale, gdy się ku nam zbliżali, prostował się każdy i szedł hardo jak ich dowódca hr. Adam Forgach: wszyscy tak, ale najbardziej ci od Trenczyna. Na twarzach ich czytaliśmy: zmogliście nas siłą, muryście rozwalili, pożywienie zniszczyli i wody nie puściliście nam, ale ducha naszego złamać to nie wasza moc!

— Ten Jezus naprawdę im dał pomoc mimo, że się wkońcu poddali — zauważył Zulfikar. Jeśli ich będzie dalej tak wspierał, to twardą robotę mieć będą synowie Allaha.

— Najbardziej mi się podobali ci z Trenczyna i okolicy. Była to niesłychana odwaga i zuchwałość skoczyć do takiego piekła, jakie tam było. Od rana do wieczora ani chwili na wytchnienie, od wieczora do świtania wciąż być na straży, bronią wywijać o głodzie i w pragnieniu, mieć świadomość pewnej śmierci, to przecie ponad siły człowiecze. A Hussein basza posyła nas teraz z pismem do Trenczyna. Co za wyróżnienie, co za szczęście! Będziemy mieć możność poznać ich zbliska. A może znajdziemy tam którego z tych najśmielszych 140 wojowników?

Nastała cisza. Słowa nie słychać, jeno podkowy wydają odgłos. Milczenie przerwał czorbadży.

— Właściwie ja dla nich wdzięczny być powinienem. Gdyby nie oni, nie byłbym teraz chyba jeszcze czorbadżym kompanji. Ani tej szabli nie byłbym dostał. Alem też na nią zasłużył, o, zasłużyłem!

Obaj mu przyświadczyli skinieniem głowy.

— Jużeśmy sobie z nimi rady dać nie mogli, gdy Hussein posłał mię do frontu ze słowami: „Albo tam zostaniesz, albo wrócisz jako czorbadży. Allah ci niech pomaga!“ Zamek zdobyliśmy. Ja teraz jestem najmłodszym czorbadżym między oficerami baszy Husseina. Z odznaczenia mogę być zadowolony. Alem się napracował na nie. Allah! Allah! Ależ to szable nasze rąbały! Jakby je złe duchy obsiadły. Na mury się dostać to fraszka, toć to już była kupa kamieni, belek, worków, piaskiem napełnionych i trupów, ściskających szable kurczowo jeszcze po śmierci. Ale co nas tam czekało, to dopiero groza! Krzyku, łomotu, nie słyszałeś, tylko zbroje dźwięczały i ludzie padali po obu stronach a pieniąca się krew ciekła potokiem, obrzydliwą słodkością jakąś cuchnącym. Tu, tam ozwał się stłumiony, bolesny krzyk śmiertelnie zranionego: Jezus! lub: Allah! Aż nagle huknął groźny wybuch i ziemia się zatrzęsła. Wieża prochowa wyleciała w powietrze. Widziałem tylko latające kamienie i kawały ludzkiego mięsa. Pospadaliśmy na ziemię, jeden na drugiego, swój czy wróg, owiani gęstym, czarnym dymem, który nam oddech zapierał, zasypani piaskiem, ziemią, kamieniami, skropieni ciepłą krwią ludzką... Zgroza! ...Mało nas się podniosło. Szczęśliw był, kto się z tego grobowiska żywych wydobył. Allah i mnie życie zachował. Niech będzie imię jego pochwalone! Gdyśmy się pozbierali, czarne postacie powiewały białemi chorągiewkami. Poddali się... Basza Hussein mię objął., pozdrowił jako czorbadżego i darował mi tę szablę, na niej zaś później dał wyryć swoje imię i datę.

Pogrążony we wspomnieniach czorbadży ani się spostrzegł, że już są w Trenczynie. Z zadumy zbudził go głos trąby. Strażnik z miejskiej wieży dawał znak, że nieznani jeźdźcy zbliżają się z białą chorągwią. Dochodziła jedenasta godzina przed południem, gdy się zatrzymali u bramy miasta. Tam czekali na nich czterej strażnicy pod komendą rotmistrza, Stefana Fabusza. Zatrzymali konie i wojskowym zwyczajem pozdrowili straż, a ta im na pozdrowienie wzajem odpowiedziała.

— Czego pragniecie? — zapytał ich rotmistrz Fabusz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskiem S. A.“

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 23 kwietnia 1936 r. o godzinie 16.30 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
3. Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1935 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki,
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej,
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na r. 1936.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 16 kwietnia b. r. w biurze Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. — Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia wydane w dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique, Electrique et Industriel S. A. Bruxelles 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.

Dnia 16 marca 1936.

Sygn. IX. Km. 1566/34.
Sygn. IX. Km. 2102/34.
Sygn. sąd. VI. E. 2570/34.

Wierzyc. pop. Skarb Państwa przez Prokuratorję Generalną Rzecz. P. Oddz. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Zobowiązani: 1) Nieobjęta masa spadkowa po błp. Saulu Immerglücku do rąk kuratorki Teofili z Grünbergów Immerglückowej i 2) Teofila z Grünbergów Immerglückowa, Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 3.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie przy Aleja Słowackiego pod Nr. 34, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4. maja 1936 r. od godziny 9 rano w sali posiedzeń nr. 35, II. p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, Starowiślna 13, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 195 gm. Węgrzce, składającej się z parc. gr. lkat. 382/2 pastwisko = 72 m², parc. gr. lkat. 383/2 rola = 34197 m² i lkat. 384/2 pastwisko = 216 m²; lwh. 152 gm. Batowice składającej się z parc. gr. lk. 287/2 łąka = 103 m², położonej we Węgrzcach ad lwh. 195, oraz w Batowicach ad lwh. 152, powiecie krakowskiem, województwie krakowskiem, obejmującej powierzchni lwh. 195 gm. Węgrzce 34.485 m², lwh. 152 gm. Batowice 103 m², która stanowi własność nieobjętej masy spadkowej po błp. Saulu Immerglücku i Teofili z Grünbergów Immerglückowej po połowie własnych. Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższe nieruchomości zostały oszacowane na sumę zł. 12.110 gr. 95. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 9.083 gr. 22.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.211, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, 16 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.

(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.